

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO  
W WARSZAWIE

# MŁODY JURYSTA

---

STUDENCKI KWARTALNIK NAUKOWY

Nr 3/wrzesień/2014

**Warszawa**

**30 września 2014 r.**

UNIwersytet KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

*Kolegium Redakcyjne*

Magdalena Boguska – studentka WPiA UKSW

*Opiekun naukowy*

Prof. dr hab. Marek Michalski

*Recenzenci*

Prof. dr hab. Marek Michalski, Dr Ewa Skibińska, Dr Jan Stoksik,  
Dr Marcin Wielec, Dr Jerzy Słyk, mgr Ewa Płocha

*Adres Redakcji*

Młody Jurysta  
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Wydział Prawa i Administracji  
ul. Wóycickiego 1/3 bud. 17  
01-938 Warszawa

[www.wpia.uksw.edu.pl/node/3147](http://www.wpia.uksw.edu.pl/node/3147)

e-mail: [mlodyjurysta@gmail.com](mailto:mlodyjurysta@gmail.com)

**Warszawa 2014**

## SPIS TREŚCI

**Marzena Broda**

*Ingerencja sądu w zarząd majątkiem wspólnym.....str. 4*

**Monika Brzeska**

*Głos doktryny w sprawie uchwały Sądu Najwyższego z 29 października 2012 r. w kwestii możliwości popełnienia przestępstwa obrazy uczuć religijnych również z zamiarem ewentualnym .....str. 17*

**Natalia Kret**

*Niefektywny kapitał zakładowy i jego „zastępcy” w reformowanej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością .....str. 26*

**Agata Tarnacka**

*Obowiązki małżeńskie w normach prawa polskiego oraz kanonicznego.....str. 34*

**Justyna Więclawek**

*Donacja na cele naukowe jako jeden ze sposobów postępowania ze zwłokami zwierząt..... str. 48*

**O Autorach.....str. 65**

**Marzena Broda**

## **Ingerencja sądu w zarząd majątkiem wspólnym**

**The purpose of this publication is to present involvement of the court in administration of joint property. The starting point is explanation of the notion of joint property and property administration. Article 39 of Family and Guardianship Code, constitutes legal basis for the court to agree for one of the spouses to conduct actions without the required consent of the other spouse during the period of statutory joint ownership. Another case of court involvement discussed is of much broader impact as this regulation authorises the court to change the rules of joint property administration. The change of the rules may consist in depriving one of the spouses of the right to administer the joint property on their own or making the actions dependent on obligatory consent of the other spouse or approval by the court instead of the consent of the other spouse, or in introduction of both of those conditions simultaneously.**

### **Wprowadzenie**

W świetle art. 36 § 1 i 2 KRO sfera zarządu majątkiem wspólnym w ustawowym ustroju majątkowym należy wyłącznie do małżonków. Z przepisów tych wynika charakterystyczna relacja wzajemnych uprawnień i obowiązków, a mianowicie każdy z małżonków ma ustawowy obowiązek współdziałania w zarządzie majątkiem, a jednocześnie może samodzielnie zarządzać majątkiem wspólnym, chyba że chodzi o czynności prawne objęte treścią art. 37 § 1 i 4 KRO, wówczas konieczne jest szczególnego rodzaju współdziałanie - uzyskanie zgody drugiego małżonka. Jednym z następstw takiego rozwiązania prawnego, czyli wymogu zgody współmałżonka, jest ryzyko powstania między małżonkami konfliktu w tym zakresie. Różnice stanowisk, w sytuacjach gdy małżonkowie nie mogą dojść do porozumienia w kwestiach zarządu majątkiem wspólnym, może pomóc zniwelować postępowanie sądowe. W zależności od okoliczności sprawy i żądania zawartego we wniosku sąd rozstrzyga na podstawie art. 39 lub 40 KRO. W obu tych przypadkach mamy od czynienia z sytuacją, która powinna być traktowana wyjątkowo. Jest to rodzaj ingerencji sądu w zarząd majątkiem wspólnym małżonków, który może być usprawiedliwiony tylko

nadrzędną zasadą ochrony rodziny<sup>1</sup>. Celem artykułu jest przedstawienie kompetencji sądu dotyczącej materii zarządu majątkiem wspólnym małżonków, które charakteryzuje się różnym stopniem nasilenia. Ingerencja sądu przewidziana w art. 39 KRO ma charakter łagodniejszy od tej, która została uregulowana w art. 40 KRO.

### **Majątek wspólny**

Zawarcie małżeństwa, z uwagi na charakter powstałej w ten sposób wspólnoty i doniosłe zadania, jakie ma ono do spełnienia, wywiera zawsze określony wpływ na sytuację prawnomajątkową każdego z małżonków<sup>2</sup>. W wypadku ustroju wspólności ustawowej oraz wspólności umownej (rozszerzonej bądź ograniczonej) mamy do czynienia z majątkiem wspólnym. Rozważania należy rozpocząć od dokonania istotnego rozróżnienia dwóch pojęć: małżeńskiej wspólności ustawowej oraz majątku wspólnego. Przed tym warto także zdefiniować małżeński ustrój majątkowy. W literaturze istnieje wiele definicji tego pojęcia. Według jednej z nich ustrój majątkowy określa sytuację prawną małżonka względem majątku współmałżonka<sup>3</sup>, zgodnie z inną jest to zespół norm prawnych wyznaczających zakres (skład) majątków małżonków, zasady korzystania z nich i zarządzania nimi<sup>4</sup>. Z kolei A. Dyoniak definiuje ustrój majątkowy, jako zespół norm regulujących stosunki, w jakich pozostają z sobą małżonkowie ze względu na majątek, z wyłączeniem tych stosunków majątkowych, które istnieją między małżonkami z samej racji zawarcia związku małżeńskiego<sup>5</sup>. Według A. Wąsiewicza ustrój majątkowy małżeński, to pewien system określający zasady kształtowania się wzajemnych stosunków majątkowych między małżonkami oraz wobec osób trzecich, którego nie należy utożsamiać ze wspólnym majątkiem małżonków<sup>6</sup>. Zdaniem J. Ignatowicza małżeńskim ustrojem majątkowym przyjęło się nazywać ogół uregulowań prawnych określających sytuację prawną małżonków względem ich mienia wniesionego do małżeństwa i nabytego w czasie trwania małżeństwa<sup>7</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Mróz, *Zgoda małżonka na dokonanie czynności prawnej w ustroju majątkowej wspólności ustawowej*, Warszawa 2011, s. 213- 214.

<sup>2</sup> H. Mądrzak, *Przymusowe zaspokojenie wierzyciela z tytułu długu jednego z małżonków*, Warszawa 1977, s. 17.

<sup>3</sup> J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 96.

<sup>4</sup> K. Gołębiowski, *Zarząd majątkiem wspólnym małżonków*, Warszawa 2012, s. 17.

<sup>5</sup> A. Dyoniak, *Ustawowy ustrój majątkowy małżeński*, Warszawa 1985, s. 14.

<sup>6</sup> G. Jędrejek, *Intercyzy. Pojęcie. Treść. Dochodzenie roszczeń*, Warszawa 2010, s. 26.

<sup>7</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2000, s. 144.

Przed dokonaną w 2004r. zmianą Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego definicja wspólności ustawowej zamieszczona była w art. 31 w związku z art. 32 § 1 KRO. Przez wspólność ustawową uznawano dorobek małżonków, przez który rozumiano przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności przez oboje małżonków lub przez jedno z nich<sup>8</sup>. W zmienionym stanie normatywnym ustawodawca nie określa już majątkowej wspólności ustawowej mianem dorobku. Pojęcie to nabrało bowiem zupełnie innego znaczenia w związku z wprowadzeniem nowego ustroju umownego, jakim jest rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobku<sup>9</sup>.

Wspólność ustawowa jest to instytucja prawna określająca rodzaj i treść praw majątkowych małżonków do majątku, który jest nią objęty (majątku wspólnego). Wymienionych pojęć „wspólność ustawowa” i „majątek wspólny” nie należy utożsamiać. Podczas gdy wspólność ustawowa powstaje z samego prawa z chwilą zawarcia związku małżeńskiego, majątek objęty tą wspólnością powstaje i ulega zmianom w wyniku czynności prawnych dokonywanych przez małżonków lub wskutek zachodzących zdarzeń prawnych. Wspólność ustawowa może więc istnieć w małżeństwie nawet mimo braku w danym czasie jakiegokolwiek majątku wspólnego<sup>10</sup>. Wspólność majątkowa powstaje z chwilą zawarcia małżeństwa, zasada ta nie jest jednak bezwzględna. Istnieją od niej wyjątki, sprawiające, że wspólność albo nie powstaje w ogóle z chwilą wstąpienia w związek małżeński, albo ustaje w trakcie trwania związku, uzyskując niezależny byt od wspólności małżeńskiej.

Niezależnie od tego, czy źródłem wspólności majątkowej jest ustawa, czy też umowa małżonków, pod rządem tego ustroju majątkowego istnieją trzy masy majątkowe: majątek wspólny małżonków, majątek osobisty żony i majątek osobisty męża<sup>11</sup>. Mimo odrębności prawnej majątku wspólnego i majątków osobistych, z reguły majątki te w czasie trwania wspólności ustawowej praktycznie nie są wyodrębnione i stanowią jedną całość gospodarczą<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> J. Ciszewski, A. Stępień - Sporek, *Prawo cywilne- część ogólna, prawo rzeczowe i prawo rodzinne w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2009, s. 330.

<sup>9</sup> J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2013, s. 125.

<sup>10</sup> S. Gross [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. B. Dobrzański, J. Ignatowicz, Warszawa 1975, s. 131.

<sup>11</sup> E. Skowrońska - Bocian, *Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich*, Warszawa 2013, s. 44.

<sup>12</sup> M. Sychowicz [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy - Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2011, s. 188.

Charakter prawny majątku wspólnego budził żywe zainteresowanie doktryny. Do czasu wejścia w życie ustawy z 17 czerwca 2004r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw przepisy KRO nie zawierały ustawowej definicji pojęcia majątku wspólnego. W konsekwencji tego w orzecznictwie i literaturze ścierały się różne poglądy na temat zakresu znaczeniowego tego terminu. Zasadniczy spór dotyczył tego, czy majątek wspólny to tylko aktywa czy także pasywa<sup>13</sup>. Dokonana w czerwcu 2004r. nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego położyła kres wspomnianym rozbieżnościom. Przepis art. 31 § 1 KRO nie wywołuje już wątpliwości, że majątek wspólny małżonków obejmuje jedynie aktywa. Wynika to wprost z treści przywołanego przepisu stanowiącego, że wspólnością ustawową objęte są przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich<sup>14</sup>.

Zgodnie z przywołanym powyżej artykułem 31 KRO do majątku wspólnego należą w szczególności:

1. pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków;
2. dochody z majątku wspólnego, jak również z majątku osobistego każdego z małżonków;
3. środki zgromadzone na rachunku otwartego lub pracowniczego funduszu emerytalnego każdego z małżonków;
4. kwoty składek zewidencjonowanych na subkoncie, o którym mowa w art. 40a ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych<sup>15</sup>.

Przepis art. 31 § 2 pkt 1 i 2 KRO zawiera tylko przykładowe wyliczenie niektórych składników majątku wspólnego, na co wskazuje zwrot „w szczególności”. Należą one do najbardziej powszechnych i z reguły najważniejszych z ekonomicznego punktu widzenia dla przyrostu masy majątku wspólnego lub zaspokajania potrzeb małżonków i ich rodziny<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup>J. Ignaczewski, *Mażeńskie ustroje majątkowe...*, s. 17.

<sup>14</sup>J. Ignaczewski [w:] *Mażeńskie prawo majątkowe - Komentarz*, Warszawa 2011, s. 34.

<sup>15</sup> Art. 31 § 2 KRO.

<sup>16</sup>J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006, s. 137.

## Pojęcie zarządu

Na podstawie przepisów regulujących zarząd można rozstrzygnąć, jakich czynności dotyczących majątku wspólnego jeden z małżonków może dokonywać samodzielnie, a jakich jedynie za zgodą współmałżonka<sup>17</sup>. Można wyróżnić zarząd w znaczeniu wąskim, tzw. zarząd *sensu stricto*, obejmujący bezpośrednio składniki wchodzące w skład majątku wspólnego, oraz zarząd w znaczeniu szerokim, *sensu largo*, obejmujący czynności dotyczące majątku wspólnego małżonków<sup>18</sup>.

Jak trafnie wskazano w judykaturze, zarząd majątkiem to wszelkiego rodzaju dyspozycje i czynności odnoszące się do poszczególnych składników majątku, tak jak zarząd rzeczą oznacza wszelkiego rodzaju dyspozycje i czynności dotyczące tej rzeczy. Jednak zarząd majątkiem małżonków obejmuje także inne zachowania oraz czynności prawne i faktyczne wpływające na szeroko rozumianą sytuację majątkową małżonków<sup>19</sup>. Polega on na licznych czynnościach zmierzających do gospodarowania rzeczą wspólną zgodnie z wolą współwłaścicieli oraz w ich wspólnym interesie<sup>20</sup>.

Artykuł 36 § 2 zdanie drugie KRO stanowi, iż wykonywanie zarządu obejmuje czynności, które dotyczą przedmiotów majątkowych należących do tego majątku wspólnego, w tym czynności zmierzające do zachowania tego majątku. Praktyczną konsekwencją zdefiniowania pojęcia zarządu majątkiem wspólnym jest znaczne zawężenie znaczenia tego pojęcia w stosunku do przyjmowanego dotychczas w orzecznictwie i literaturze. Wynika to z ograniczenia na tle art. 41 KRO odpowiedzialności małżonków majątkiem wspólnym, w następstwie czego nie zachodzi już konieczność ochrony tego majątku przy wykorzystaniu do tego instytucji zarządu majątkiem wspólnym<sup>21</sup>.

## Zastępcze zezwolenie sądu

Małżonek podejmujący samodzielnie czynności zarządu majątkiem wspólnym i zagrożony tym, że współmałżonek wyrazi sprzeciw wobec zamierzonych czynności nie

---

<sup>17</sup> J. Ignaczewski, R. Jerka, *Relacje majątkowe między małżonkami*, Gdańsk 2005, s. 41.

<sup>18</sup> G. Jędrejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Małżeństwo - komentarz do art. 1 - 61<sup>6</sup>*, Warszawa 2013, s. 219.

<sup>19</sup> T. Sokołowski [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy - Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2010, s. 164.

<sup>20</sup> A. Dyoniak, *Ustawowy ustrój majątkowy małżeński*, Warszawa 1985, s. 67.

<sup>21</sup> Tamże.



pozostaje bez ochrony<sup>22</sup>. Nieuzasadnione sprzeciwianie się przez współmałżonka dokonaniu określonej czynności może zostać uznane za działanie sprzeczne z dobrem rodziny. Podobnie może zostać ocenione zachowanie się współmałżonka polegające na odmowie wyrażenia zgody wymaganej do ważności czynności prawnej. W wypadku konieczności zgody komplikacje powoduje nie tylko jej odmowa, lecz również znaczne trudności w porozumieniu się ze współmałżonkiem w celu jej uzyskania<sup>23</sup>. Z tych powodów ustawodawca przewidział w art. 39 KRO szczególny środek zaradczy, zgodnie z którym jeżeli jeden z małżonków odmawia zgody wymaganej do dokonania czynności, albo jeżeli porozumienie z nim napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody, drugi małżonek może zwrócić się do sądu o zezwolenie na dokonanie czynności. Sąd udziela powyższego zezwolenia, jeżeli dokonania czynności wymaga dobro rodziny<sup>24</sup>. Nie mówi się tu więc o możliwości udzielenia zezwolenia, lecz kategorycznie zobowiązuje sąd do jego udzielenia. Zezwolenie sądu na dokonanie czynności prawnej udzielone w trybie art. 39 KRO bywa w literaturze określane jako zastępcze zezwolenie sądu<sup>25</sup>.

Na podstawie art. 39 KRO nie można uzyskać zgody małżonka, gdy:

- porozumienie z nim napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody albo
- wprost swej zgody odmawia<sup>26</sup>.

Przepis ten w zdaniu pierwszym przewiduje dwie, ujęte alternatywnie, a przy tym znacząco odmiennie, przesłanki, których wystąpienie pozwala na zwrócenie się do sądu o wydanie zezwolenia na dokonanie czynności. Dopiero ustalenie przez sąd istnienia jednej z nich pozwala na przejście do oceny zasadności wniosku małżonka pod względem występowania sytuacji opisanej w zdaniu drugim art. 39 KRO<sup>27</sup>.

Odmowa zgody na dokonanie czynności może być wyrażona w dowolnej formie w sposób wyraźny lub przez każde zachowanie się jednego z małżonków dostatecznie ujawniające jego wolę, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej<sup>28</sup>.

---

<sup>22</sup> E. Skowrońska - Bocian, *Małżeńskie ustroje majątkowe...*, s. 62.

<sup>23</sup> M. Goettel, *Prawo rodzinne w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2010, s. 76.

<sup>24</sup> Art. 39 KRO.

<sup>25</sup> T. Mróz, *Zgoda małżonka na dokonanie...*, s. 214.

<sup>26</sup> J. Ignaczewski [w:] *Małżeńskie prawo majątkowe*, s. 105.

<sup>27</sup> K. Gołębiowski, *Zarząd majątkiem wspólnym...*, s. 520.

<sup>28</sup> M. Sychowicz [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 254.

Należy uznać, że sformułowanie „trudne do przewyciężenia przeszkody” ma dotyczyć możliwości zasięgnięcia opinii małżonka, a więc skomunikowania się z nim. Przesłanka ta nie obejmuje zatem sytuacji, w której małżonkowie nie mogą dojść do porozumienia w jakiejś kwestii. Jeżeli kontakt z małżonkiem jest możliwy, jedyną sytuacją, w jakiej dopuszczalne jest sięgnięcie do instrumentu z art. 39 KRO jest złożenie przez niego oświadczenia o odmowie zgody<sup>29</sup>. Nie jest wymagane występowanie obiektywnej niemożliwości przewyciężenia przeszkód, w art. 39 KRO chodzi o takie przeszkody, których pokonanie byłoby trudne<sup>30</sup>. Mając na uwadze fakt, że w trybie art. 39 KRO sąd ingeruje w sferę prawną jednego z małżonków, można sformułować postulat wąskiej wykładni tego zwrotu, małżonek powinien przynajmniej uprawdopodobnić, że mimo podejmowanych prób nie udało mu się porozumieć, skontaktować w sprawie dokonania czynności, z drugim małżonkiem<sup>31</sup>.

Problem porozumienia się z drugim małżonkiem może wynikać z przyczyn o bardzo różnym charakterze. Analiza art. 39 KRO pozwala stwierdzić, że z zasięgu działania tego przepisu powinny być wyłączone takie stany faktyczne, które dają podstawę do ubezwłasnowolnienia częściowego lub całkowitego. Osoba, która nie jest w stanie kierować swym postępowaniem, nawet potencjalnie nie może złożyć oświadczenia woli, które miałyby moc prawną. W takiej sytuacji zastępcze zezwolenie sądu byłoby czynnością bezprzedmiotową<sup>32</sup>. Porozumienie się z jednym z małżonków napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody, gdy miejsce jego pobytu jest nieznane albo mimo znanego miejsca pobytu nawiązanie z nim kontaktu jest utrudnione i w rozsądnym czasie nie rokuje widoków powodzenia, np. w razie przebywania w kraju, w którym normalna łączność została zerwana<sup>33</sup>. Akceptując trafność podanych przykładów, wypada zwrócić uwagę, że od momentu, w którym były formułowane, nastąpiły znaczące zmiany w dostępności środków komunikacji oraz transportu. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w których małżonkowie lub jeden z nich na stałe lub okresowo przebywają i pracują w jednym z krajów europejskich. W typowych wypadkach nie zachodzi wtedy jakakolwiek przeszkoda w porozumieniu<sup>34</sup>. Poza

---

<sup>29</sup> K. Gołębiowski, *Zarząd majątkiem wspólnym...*, s. 521.

<sup>30</sup> J. Strzebiniak, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2013, s. 131.

<sup>31</sup> K. Gołębiowski, *Zarząd majątkiem wspólnym...*, s. 522.

<sup>32</sup> T. Mróz, *Zgoda małżonka na...*, s. 218.

<sup>33</sup> M. Sychowicz [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 254.

<sup>34</sup> K. Gołębiowski, *Zarząd majątkiem wspólnym...*, s. 522.

tym trudne do przewyciężenia przeszkody w nawiązaniu porozumienia istnieją w razie długotrwałej choroby uniemożliwiającej podjęcie decyzji przez dotkniętego nią małżonka, ośpienia umysłowego, z powodu podeszłego wieku itp.<sup>35</sup> Przeszkody takie mogą także zachodzić, gdy zerwał on wspólne pożycie i uchyla się od wszelkich kontaktów ze współmałżonkiem zamierzającym dokonać czynności.

Przy ocenie, czy określone okoliczności stanowią trudne do przewyciężenia przeszkody w porozumieniu się z jednym z małżonków, należy mieć na względzie zarówno dający się przewidzieć czas ich trwania, jak i to, czy dokonanie danej czynności jest sprawą pilną<sup>36</sup>.

Zastępcze zezwolenie sądu może zostać wydane jedynie przed dokonaniem czynności, a nie *ex post*. Jak trafnie podkreśla T. Mróz, dopuszczalność konwalidacji czynności prawnej w drodze orzeczenia sądu prowadziłyby do obejścia art. 37 KRO, zawierającego katalog czynności, do których dokonania potrzebna jest zgoda małżonka.

Sąd udziela zezwolenia, jeżeli dokonania czynności wymaga dobro rodziny. Jest to jedyne kryterium rozstrzygnięcia sądu. Chodzi w nim o rodzinę w ścisłym tego pojęcia znaczeniu, którą określa art. 23 KRO, tj. o samych małżonków i dzieci z małżeństwa, jeżeli one są. Zastosowania art. 39 KRO nie może zatem uzasadniać choćby najbardziej istotny interes jednego z małżonków i dzieci nie pochodzących z danego związku małżeńskiego<sup>37</sup>. Dzieci te nie wchodzą bowiem w skład rodziny, którą małżonkowie przez swój związek założyli, chociaż ich posiadanie przez jednego z małżonków może być dla drugiego małżonka źródłem zobowiązań wynikających z przewidzianego w art. 23 KRO obowiązku wzajemnej pomocy, a nawet, w myśl art. 144 § 1 KRO, uzasadniać bezpośredni obowiązek alimentacyjny względem pasierbów<sup>38</sup>.

Samo zezwolenie wydane na podstawie art. 39 KRO wprawdzie dotyczy praw i obowiązków o charakterze majątkowym, lecz cel wspólności majątkowej małżeńskiej jest szerszy. Należy przyjąć, że w rozumieniu art. 37 § 1 KRO dobro rodziny nie ogranicza się tylko do majątkowych aspektów zamierzonych czynności prawnych. Równie ważne są aspekty natury

---

<sup>35</sup> J. Pietrzykowski [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy - Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2012, s. 433.

<sup>36</sup> M. Sychowicz [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 254.

<sup>37</sup> J. Ignaczewski, *Małżeńskie ustroje majątkowe*, s. 97.

<sup>38</sup> Uchwała SN z 25 maja 1971 r., III CZP 29/71, OSNC 1971, poz. 196.

niemajątkowej, np. wiążące się z takimi sprawami rodzinnymi, jak uzyskanie środków na ratowanie zdrowia, na kształcenie dzieci itp.<sup>39</sup>

Warto podkreślić, że nawet jeśli dobro rodziny wymaga podjęcia czynności, a nie występują trudności w porozumieniu z małżonkiem lub nie odmówił on zgody, udzielenie zezwolenia nie jest możliwe<sup>40</sup>. Kryterium dobra rodziny stoi wyżej od kryterium jej interesu. Chodzi tutaj o ochronę najważniejszych aspektów życia rodziny, a nie o dokonanie czynności zyskowej, lecz nie uzasadnionej dobrem rodziny<sup>41</sup>.

Należy podkreślić, że zezwolenie, o którym mowa w art. 39 KRO, dotyczyć będzie z reguły czynności prawnych prowadzących do zbycia nieruchomości. Jedynie wyjątkowo może chodzić o jej nabycie. Sąd nie może zastępować małżonków w prowadzeniu gospodarstwa domowego, tj. rozstrzygać, czy dana czynność prawna polegająca na nabyciu nieruchomości zapewni w przyszłości bazę materialną dla rodziny, umożliwiając należyte wykonywanie jej funkcji ekonomicznej. Podstawą udzielenia zezwolenia nie może być zatem opłacalność czynności prawnej, tylko jej wpływ na funkcjonowanie rodziny<sup>42</sup>.

### **Pozbawienie małżonka samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym**

Ingerencja sądu w zarząd majątkiem wspólnym małżonków może polegać nie tylko na doraźnym udzieleniu małżonkowi zastępczego zezwolenia sądu na dokonanie czynności w wypadku odmowy ze strony drugiego małżonka wyrażenia obligatoryjnej zgody, lecz może spowodować utratę przez jednego z małżonków prawa do zarządzania majątkiem wspólnym<sup>43</sup>. Biorąc pod uwagę zasady zarządu majątkiem wspólnym małżonków, rozwiązania prawne przyjęte w tym przepisie można określić jako radykalne. W przeciwieństwie do ingerencji sądu przewidzianej w art. 39 KRO, ograniczającej się do jednostkowych czynności prawnych, modyfikacja zasad zarządu oparta na przepisie art. 40 KRO ma charakter generalny. Odnosi się na przyszłość do wszystkich czynności prawnych podejmowanych przez małżonków po dacie uprawomocnienia się postanowienia sądu<sup>44</sup>.

---

<sup>39</sup> T. Mróz, *Zgoda małżonka na...*, s. 219-220.

<sup>40</sup> K. Gołębiowski, *Zarząd majątkiem wspólnym...*, s. 529.

<sup>41</sup> T. Sokołowski, *Prawo rodzinne – zarys wykładu*, Poznań 2010, s. 78.

<sup>42</sup> G. Jędrejek, *Zarząd majątkiem wspólnym małżonków*, Warszawa 2012, s. 229.

<sup>43</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, s. 159.

<sup>44</sup> T. Mróz, *Zgoda małżonka na...*, s. 214-215.

Artykuł 40 KRO daje sądowi trzy możliwości zmiany zasad zarządu majątkiem wspólnym małżonków. Mianowicie na żądanie jednego z małżonków sąd może:

- pozbawić drugiego małżonka samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym,
- postanowić, że na dokonanie czynności wskazanych w art. 37 § 1 KRO zamiast zgody małżonka będzie potrzebne zezwolenie sądu,
- zastosować jednocześnie oba wymienione wyżej środki<sup>45</sup>.

Sąd może pozbawić małżonka uprawnienia do samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym, które może dotyczyć całego majątku wspólnego bądź też określonych jego składników, jeżeli tylko co do nich istnieje zagrożenie<sup>46</sup>. W konsekwencji zarząd majątkiem wspólnym sprawuje samodzielnie drugi małżonek, który jednak nadal musi uzyskać zgodę współmałżonka na dokonanie każdej czynności prawnej wymienionej w art. 37 KRO. Pozbawiony samodzielnego zarządu małżonek nie traci bowiem całkowicie prawa zarządu majątkiem wspólnym, zachowując kompetencje do wyrażenia zgody na dokonanie czynności przez drugiego małżonka<sup>47</sup>. Czynność prawna dokonana przez małżonka pozbawionego prawa do zarządu majątkiem wspólnym jest nieważna w zakresie tego majątku<sup>48</sup>.

Po drugie, sąd może także wydać orzeczenie dalej idące, powodujące całkowitą utratę przez małżonka prawa zarządu majątkiem wspólnym. Sąd może bowiem postanowić, że zamiast obligatoryjnej zgody małżonka pozbawionego zarządu majątkiem wspólnym wymagane będzie zezwolenie sądu<sup>49</sup>. W związku z wprowadzeniem do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego instytucji sprzeciwu należy przyjąć, że pozbawienie małżonka samodzielnego zarządu pozbawia go zarazem w takim samym zakresie kompetencji do wyrażenia sprzeciwu wobec zamierzonej przez drugiego czynności zarządu majątkiem wspólnym<sup>50</sup>.

Przesłanką dającą powód żądania pozbawienia współmałżonka uprawnień do samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym są ważne powody. W literaturze zwraca się uwagę, że taka sama klauzula występuje w art. 52 KRO jako przesłanka ustanowienia przez sąd rozdzielnosci majątkowej. Przyjmuje się na ogół, że w obu wypadkach pojęcie ważnych

---

<sup>45</sup> A. Lutkiewicz - Rucińska [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013, s. 240.

<sup>46</sup> A. Dyoniak, *Zarząd majątkiem małżonków*, Studia Prawnicze 1981, nr 3, s. 83.

<sup>47</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, s. 159.

<sup>48</sup> M. Lech - Chełmińska, V. Przybyła, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Warszawa 2006, s. 113-114.

<sup>49</sup> A. Stępień - Sporek, *Działalność gospodarcza z udziałem małżonków*, Warszawa 2009, s. 131.

<sup>50</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, s. 159.

powodów jest zbliżone, czy wręcz zbieżne<sup>51</sup>. Innego zdania jest np. A. Brzezińska, według której pojęcie ważnych powodów ma różne znaczenie- w zależności od treści przepisu, w jakim występuje<sup>52</sup>. Znaleźć można pogląd, że na tle art. 40 KRO ważne powody obejmują więcej potencjalnych sytuacji niż na gruncie art. 52 KRO. Liberalizowanie tych podstaw wynika z ograniczonego zakresu ingerencji sądu w tym sensie, że nie dochodzi tu do trwałych zmian w konstrukcji prawnej ustroju majątkowego małżonków<sup>53</sup>.

O uwzględnieniu żądania decyduje dotychczasowy sposób wykonywania przez małżonka zarządu majątkiem wspólnym, w szczególności czy jego działania były podejmowane w interesie i na rzecz rodziny, czy nie stanowiły zagrożenia dla materialnej bazy rodziny. Nadrzędność tych kwestii sprawia, że bez znaczenia na gruncie art. 40 KRO jest kwestia zawinienia czy świadomości małżonka w sprowadzaniu zagrożenia dla majątku wspólnego<sup>54</sup>.

Ważnym powodem, który w rozumieniu art. 40 KRO może być podstawą wydania stosownego orzeczenia przez sąd jest w szczególności lekkomyślność jednego z małżonków w wykonywaniu zarządu majątkiem wspólnym, jego nieudolność, podejmowanie celowych lub też niezawinionych działań na szkodę interesów rodziny<sup>55</sup>. Potencjalnym źródłem niebezpieczeństwa dla majątku wspólnego jest także naganny tryb życia małżonka, taki jak: pijaństwo, zażywanie narkotyków, uprawianie hazardu itp.<sup>56</sup> Ważny powód w rozumieniu art. 40 KRO może też stanowić ukrywanie składników majątku wspólnego, niedopuszczanie małżonka do zarządu tym majątkiem, naruszanie obowiązku współdziałania w zarządzie majątkiem wspólnym, dokonywanie czynności zarządu mimo sprzeciwu współmałżonka oraz separacja faktyczna<sup>57</sup>. Wspólny majątek jest wówczas zagrożony i narażony na znaczący uszczerbek. Ważnego powodu nie stanowi rozbieżność stanowisk małżonków co do sposobu wykonywania zarządu majątkiem wspólnym. Usunięciu skutków takiej rozbieżności służą inne środki prawne<sup>58</sup>. Ponieważ przepis ogólnie odwołuje się do ważnych powodów, można

---

<sup>51</sup> A. Lutkiewicz - Rucińska [w:] *Kodeks rodzinny...*, s. 241.

<sup>52</sup> A. Brzezińska, *Intercyty - umowy małżeńskie*, Warszawa 2007, s. 216.

<sup>53</sup> T. Mróz, *Zgoda małżonka na dokonanie...*, s. 221.

<sup>54</sup> J. Ignaczewski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 210.

<sup>55</sup> M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006, s. 77.

<sup>56</sup> M. Goettel, *Prawo rodzinne w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2010, s. 77.

<sup>57</sup> A. Lutkiewicz - Rucińska [w:] *Kodeks rodzinny...*, s. 241.

<sup>58</sup> A. Matosek - Kozdrój, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy - z komentarzem oraz aktami szczegółowymi*, Warszawa 2011, s. 27.

w tej mierze znaczenie tego terminu przybliżyć na podstawie nieobowiązujących już przepisów ustawy z 27 czerwca 1950r. Kodeks rodzinny<sup>59</sup> oraz dekretu z 29 maja 1946r. Prawo małżeńskie majątkowe<sup>60</sup>, które konkretyzowały ważne powody. W świetle Kodeksu rodzinnego było to wykonywanie zarządu w sposób sprzeczny z dobrem rodziny albo niemożność należytego wykonywania zarządu. Prawo małżeńskie majątkowe kwestię tę ujmowało jako wykonywanie zarządu w sposób sprzeczny z interesem rodziny lub współmałżonka albo jako niezdolność do prawidłowego wykonywania zarządu wskutek ułomności fizycznych lub psychicznych<sup>61</sup>.

Celem postanowień, o których mowa, jest ochrona majątku wspólnego przed wszelkimi niewłaściwymi zachowaniami jednego małżonka zagrażającymi majątkowym, a pośrednio także niemajątkowym, interesom rodziny<sup>62</sup>. Pozbawienie małżonka samodzielnego zarządu całym majątkiem wspólnym powoduje, że jego pozycja prawna, przy zachowaniu pełnej zdolności do czynności prawnych, jest gorsza od pozycji prawnej osoby ograniczonej w tej zdolności<sup>63</sup>. Takiemu małżonkowi nie będzie wolno bowiem np. dysponować uzyskanymi dochodami, gdyż te stanowią składnik majątku wspólnego. Wszelkie czynności dotyczące majątku wspólnego będą nieważne z mocy prawa, gdyż małżonek będzie osobą nieuprawnioną<sup>64</sup>.

## Podsumowanie

Sprawowanie zarządu majątkiem wspólnym małżonków należy do najistotniejszych z punktu widzenia praktyki zagadnień w obrębie problematyki stosunków majątkowych między małżonkami. Uwzględnienie przez sąd przesłanki dobra rodziny i ważnych powodów, na które powołują się przepisy art. 39 i 40 KRO, prowadzi jednak do przełamania przede wszystkim zasady samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym i wyraźnego osłabienia zasady swobody umów, stawiając jednego z małżonków w gorszej sytuacji prawnej.

---

<sup>59</sup> Ustawa z 27.6.1950 r. Kodeks rodzinny, Dz. U. nr 34, poz. 308 ze zm.

I. <sup>60</sup> Dekret z 29.5.1946r. Prawo małżeńskie majątkowe, Dz. U. nr 31, poz. 196.

<sup>61</sup> J. Ignaczewski [w:] *Małżeńskie prawo majątkowe...*, s.107.

<sup>62</sup> M. Nazar [w:] *System prawa prywatnego - Prawo rodzinne i opiekuńcze. Tom 11*, red. T. Smoczyński, Warszawa 2011, s. 361.

<sup>63</sup> J. Ignaczewski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 210.

<sup>64</sup> A. Brzezińska, *Intercyty - umowy majątkowe*, s. 217.





**Monika Brzeska**

**Głos doktryny w sprawie uchwały Sądu Najwyższego z 29  
października 2012 r. w kwestii możliwości popełnienia  
przestępstwa obrazy uczuć religijnych również z zamiarem  
ewentualnym**

**The article discusses highly controversial issues concerning the crime of defamation of religious feelings that is recognized in Polish criminal law. The aim of the publication is to confront the conclusions reached by the Supreme Court in the resolution of 29 October 2012 with the opinions presented in the doctrine regarding this crime.**

Zagadnienia związane z problematyką dotyczącą strony podmiotowej przestępstwa z art. 196 k.k.<sup>65</sup> były przedmiotem sporów w doktrynie. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12<sup>66</sup>, w której jednoznacznie opowiedziano się za możliwością popełnienia owego przestępstwa również z zamiarem ewentualnym położyła kres rozbieżnościom. Celem niniejszej publikacji jest próba dokonania przeglądu stanowisk przedstawianych w piśmiennictwie do czasu wydania wspomnianej uchwały. Następnie wskazane zostaną wyniki wykładni, której dokonał Sąd Najwyższy w odpowiedzi na wystosowane do niego pytanie prawne, by ostatecznie skonfrontować te wywody z wywodami doktryny zawartymi w glosach do omawianej uchwały.

Odnotowania wymaga, iż stanowiska prezentowane w doktrynie do czasu podjęcia przedmiotowej uchwały, a dotyczące strony podmiotowej występku z art. 196 k.k., można podzielić na trzy grupy. Zgodnie z pierwszym poglądem, możliwym jest popełnienie

---

<sup>65</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553, art. 196: „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”.

<sup>66</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12, nr LEX 1224752.

omawianego czynu zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym<sup>67</sup>. Przedstawiciele doktryny aprobujący go, podnoszą, że jedynie takie rozumienie skutkuje ochroną wolności działalności twórczej i (wynikającego z wolności sumienia i wyznania) prawa do ochrony uczuć religijnych na równym poziomie.

Z kolei autorzy drugiej koncepcji opowiadają się za możliwością zakwalifikowania działania sprawcy jako wypełniającego znamiona występku z art. 196 k. k. jedynie wówczas, gdy działa z zamiarem bezpośrednim. Potwierdzenia takiej wykładni doszukują się głównie w analizie językowej, która ich zdaniem jednoznacznie wskazuje na intencjonalność działania sprawcy<sup>68</sup>. W ramach tej grupy argumentacyjnej podnosi się również, że właśnie taka wykładnia daje artystom szansę swobodnej ekspresji artystycznej, w której zawiera się również swobodne podejmowanie ryzyka twórczego; J. Warylewski wprost stwierdza, że „penalizacja zamiaru ewentualnego eliminuje z procesu tworzenia działania, których efektem, jedynie z pewnym prawdopodobieństwem, będą skutki oceniane negatywnie przez prawo karne”<sup>69</sup>.

Ponadto, należy wskazać, iż pozostali uczeni zajęli stanowisko pośrednie, zgodnie z którym sama czynność wykonawcza może być podjęta wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, natomiast nie uniemożliwiłoby to przypisania sprawcy czynu zamiaru ewentualnego w zakresie skutku, jakim byłaby obraza uczuć religijnych następująca w związku z jego znieważającymi działaniami<sup>70</sup>.

W tym miejscu należałoby przejść do analizy uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., kładącej kres powyższym sporom interpretacyjnym i prezentującej kompleksową analizę strony podmiotowej czynu stypizowanego w art. 196 k.k. Kanwą, na

---

<sup>67</sup> M. Filar, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania, Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, s. 105; R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007, s. 331; R. Paprzycki R., *Prawnokarna analiza zjawiska satanizmu w Polsce*, Zakamycze 2002, s. 50.

<sup>68</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny. Część szczególna*, Tom I, C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 782-3; T. Bojarski, *Kodeks Karny. Komentarz*, LexisNexis 2008, s. 374 M. Sosnowska, Prawo karne jako ultima ratio w ochronie wolności sumienia i wyznania [w:] J. Kondratiewa-Bryzik (red.), R. Wieruszewski (red.), J. Wyrzykowski (red.), *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, nr LEX 141338; P. Kozłowska-Kalisz; J. Warylewski, Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spór wokół art. 196 Kodeksu karnego, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego, Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, pod red. L. Leszczyńskiego, E. Skrętowicza i Z. Hołdy, Lublin 2005, s. 383.

<sup>69</sup> J. Warylewski, *op. cit.*, s. 384.

<sup>70</sup> W. Wróbel, *op. cit.*.

której doszło do wydania omawianej uchwały, jest głośna sprawa lidera zespołu Behemoth, który w czasie trwania swojego koncertu podarł na scenie Biblię i rzucił jej strzępki w stronę widowni, wypowiadając jednocześnie obraźliwe komentarze dotyczące Pisma Świętego.

Sąd Najwyższy rozpoczął swoją analizę od dokonania wykładni językowej czasowników „znieważać” i „obrażać”. Bazując na dostępnych w słownikach języka polskiego, definicjach zaznaczył, że są to zwroty bliskoznaczne, a wręcz synonimiczne. Zauważył także, że, zgodnie z tradycją języka polskiego, zwrot „znieważać” odnosi się do rzeczy lub miejsca, natomiast „obrażać” odnajdywany jest raczej w kontekstach dotyczących uczuć; uznał także, że obu można użyć, gdy mowa o osobie, którą, zgodnie ze słownikowymi definicjami i przykładami kontekstowymi, można zarówno znieważać, jak i obrazić. Zatem użycie w art. 196 k.k. różnych słów (w stosunku do opisu „naruszenia” miejsca i uczuć) wynika z zasad języka polskiego; nie jest zatem uzasadnione wysnuwanie wniosku, jakoby słowa te niosły inną treść, odmienne zabarwienie emocjonalne czy traciły synonimiczny charakter. Sąd Najwyższy przytoczył również wiele przykładów słownikowych, z których trudno było wyprowadzić wniosek, że intencją obrażającego czy znieważającego było uchybienie obrażonemu; przykłady jednoznacznie wskazywały na możliwość incydentalnego czy też przypadkowego znieważenia. Wynik wykładni gramatycznej – zanegowanie tezy o możliwości obrażenia/znieważenia wyłącznie zachowaniem intencjonalnym – stanowi bazę dla prowadzenia dalszej wykładni.

W omawianej uchwale stwierdzone zostało również, że istnieją znane ustawodawcy narzędzia, którymi posługuje się on dla jednoznacznego wskazania, iż dany czyn można popełnić jedynie w zamiarze bezpośrednim, do takich wskazówek interpretacyjnych można zaliczyć wyrażenia jak „w celu” czy „chcąc”, a także (przez dookreślenie czynności sprawczej) takie zwroty jak „uporczywie” czy „złośliwie”. Umieszczenie w redakcji przepisu powyższych zwrotów sprawia, że zamiar ewentualny jest automatycznie wyłączony. W omawianym przypadku żadna z powyższych sytuacji nie zachodzi.

Co więcej, znieważenie czy obrażenie nie musi być celem sprawcy, może być wynikiem innego działania, jego skutkiem ubocznym, do którego sprawca nie dążył. Wpisuje się to również w rozważania dotyczące wyrażenia „znieważać”, stanowiące czynność sprawczą wielu przestępstw stypizowanych w Kodeksie karnym. Odnośnie do wykładni tych przepisów, zdaniem Sądu Najwyższego, powszechnie prezentowany jest pogląd, iż przestępstwa te mogą być popełnione w obu postaciach zamiaru. Widać zatem, że zarówno

wykładnia językowa, jak i systemowa, wskazują na możliwość popełnienia występku stypizowanego w art. 196 k.k. również z zamiarem ewentualnym.

Przechodząc do wykładni funkcjonalnej, Sąd Najwyższy zaakcentował, że nie ulega wątpliwości, iż uczucia religijne stanowią integralną część wolności religijnej, zagwarantowanej zarówno przepisami konstytucyjnymi, jak i konwencyjnymi. Oczywistym jest także, że nie mniejszej ochronie podlegają inne wolności, potencjalnie konfliktujące z wolnością religijną, jak np. wolność wypowiedzi czy wolność sztuki. Zasadą konstytucyjną jest jednak, że żadna z tych wolności nie jest nieograniczona – ich granicę stanowią inne wolności. W kontekście powyższego Sąd Najwyższy uznał, iż nie sposób się zgodzić z tezą sądu kierującego pytanie prawne, zgodnie z którą należałoby eliminować tendencje do rozszerzania kryminalizacji czynów stanowiących działalność artystyczną. Powyższy postulat równałby się *de facto* uznaniu prymatu jednej wolności nad drugą, co – w ocenie Sądu Najwyższego – nie jest trafną konkluzją.

Odnosząc się natomiast szczegółowiej do wymogów, jakie stawia się wypowiedzi artystycznej, Sąd przytacza pojawiające się w piśmiennictwie i judykaturze podglądy, zgodnie z którymi nie powinna być ona obraźliwa dla innych bez powodu, gdyż nie przyczynia się wówczas do debaty publicznej w jakiegokolwiek formie. Również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że artyści nie są wyłączeni spod odpowiedzialności za swoje wypowiedzi. Jednocześnie kluczowym wydaje się, by zaznaczyć w tym kontekście, że wypowiedź wyrażająca negatywny stosunek do danego przedmiotu czci religijnej bądź wykorzystująca go do kreacji artystycznej nie wypełnia znamion znieważenia dopóki nie zawiera w sobie elementów poniżających czy obelżywych. Sąd podkreślił, że o takim charakterze nie przesądzają indywidualne, subiektywne oceny, ale kryteria obiektywne, tj. normy kulturowe funkcjonujące w danej społeczności.

Sąd konkluduje, że z uwagi na to, iż względy wykładni celowościowej nie podważyły wyników wykładni językowej i systemowej, należy z całą pewnością stwierdzić, że przestępstwo obrazy uczuć religijnych można popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Wydaje się, że omawiane wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego spotkało się z aprobującym stosunkiem autorów glos<sup>71</sup>. Zwraca się w szczególności uwagę na prawidłowo

---

<sup>71</sup> M. Małecki, Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12, OSP 2013/02/19, s. 132- 145; M. Marszałek, Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12, nr LEX 185309.

dokonaną, rzetelną analizę słownikową, wyrażeń będących przedmiotem kontrowersji, która umożliwiła zdekodowanie znaczeń, jakie nadaje im język ogólny, a nie potoczny<sup>72</sup>. Podkreślone zostało, że ustalenie znaczenia czasowników „obrażać” i „znieważać” na gruncie języka ogólnego było zabiegiem słusznym i zasadnym, w przeciwieństwie do ucieknięcia się do alternatywy, jaką byłoby sięgnięcie do poszukiwania znaczenia owych wyrażeń w języku prawniczym<sup>73</sup>. Zgodnie bowiem z regułami wykładni prawa, odwoływanie się do znaczenia danego zwrotu w języku prawniczym możliwe jest tylko wówczas, gdy jest ono (w tymże) bezsporne<sup>74</sup>. Jednoznaczna wykładnia językowa, z której wprost wynika, że obrażenia/znieważenia można dokonać również nieintencjonalnie wskazuje, że wyłączenie spod zakresu penalizacji działania podjętego w zamiarze ewentualnym byłoby z nią niezgodne.

M. Marszałek zwraca uwagę na podkreślenie przez Sąd Najwyższy konieczności obiektywizacji kryteriów służących do ewentualnego zakwalifikowanie danego działania jako obelżywe<sup>75</sup>. Jest to ważne z wielu powodów, szczególnie dlatego, iż przedstawiane są w piśmiennictwie alternatywne rozumowania, wśród których pojawiają się m.in. postulaty, aby o tym, czy dana inicjatywa artystyczna jest obraźliwa, decydowali znawcy sztuki<sup>76</sup>. Autorka wskazuje również na istotne rozróżnienie o kapitalnym znaczeniu przy omawianiu tego zagadnienia, na które zwrócił uwagę Sąd, a mianowicie na różnicę między krytyką czy daniem wyrazu negatywnemu stosunkowi do danego wyznania, reguł, członków etc. a „publiczną dyfamacją przedmiotu czci (...) albo miejsca” kultu, z czego wyniknąć może uczucie obrazy<sup>77</sup>.

Drugim komentarzem do omawianej uchwały jest glosa autorstwa M. Małeckiego, w której pokuszono się nie tylko o analizę wyroku z uzasadnieniem, ale także poszerzono rozważania o analizę, której, zdaniem autora, Sąd Najwyższy mógłby dokonać dla bardziej kompleksowego wyjaśnienia zagadnień związanych z interpretacją art. 196 k.k. Zostawiając jednak te spostrzeżenia i uwagi na marginesie, warto przytoczyć za autorem twierdzenie, że „wielość poglądów sama w sobie nigdy nie czyni zagadnienia – obiektywnie rzecz ujmując –

---

<sup>72</sup> M. Małecki, *op. cit.*, s. 141.

<sup>73</sup> M. Marszałek, *op. cit.*.

<sup>74</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2010, s. 334.

<sup>75</sup> M. Marszałek, *op. cit.*.

<sup>76</sup> J. Warylewski, *op. cit.*, s. 382.

<sup>77</sup> M. Marszałek, *op. cit.*.

wątpliwym i niejednoznacznym. Decydujące znaczenie ma bowiem to, co stoi u podstaw poszczególnych stanowisk (...). Jeśliby na szali służącej do pomiaru merytorycznego ciężaru poszczególnych tez położyć argumenty za i przeciw (...) to szala przechylił się wyraźnie za stronę poglądu zaprezentowanego w komentowanej uchwale.”<sup>78</sup>. Również w omawianej publikacji znajduje się aprobujący fragment, dotyczący rzetelności dokonanej wykładni językowej, która nie czerpała ze znaczenia, jakie wspomniane czasowniki mają w języku potocznym, ale raczej jakie nadaje im język ogólny. Odnosząc się natomiast do wyводу Sądu Najwyższego o braku redakcyjnych wskazówek interpretacyjnych, sugerujących wyłączenie możliwości działania z zamiarem ewentualnym, autor rozważał powody, dla których ustawodawca nie zawarł ich przy konstruowaniu tego przepisu. M. Małecki upatruje ich w randze dobra prawnego, będącego przedmiotem ochrony, tj. wolności sumienia i wyznania, które pełniej może być chronione dzięki rozszerzeniu zakresu penalizacji o działania podjęte z zamiarem ewentualnym<sup>79</sup>. Autor sugeruje, że analiza strony przedmiotowej mogłaby pomóc w zrozumieniu argumentacji Sądu dotyczącej strony podmiotowej omawianego czynu. Zwraca uwagę na to, iż samo publiczne znieważenie przedmiotu bądź miejsca czci nie wyczerpuje znamion przestępstwa, konieczne jest jeszcze wywołanie uczucia obrazy. Co jednak najważniejsze, między powyższymi elementami musi zająć nie tylko związek przyczynowo-skutkowy, ale również normatywny – umożliwiający przypisanie danej osobie skutków przestępnego działania<sup>80</sup>. Zgodnie z analizą czasowników użytych w redakcji przepisu widoczny jest wymóg „równoczesności zachowania polegającego na znieważeniu przedmiotu czci albo miejsca kultu oraz skutku w postaci obrażenia uczuć”<sup>81</sup>. Te rozważania wydają się najpełniej odpowiadać na zarzut o nadmiernie surową penalizację działań artystycznych mogących potencjalnie nosić znamiona obraźliwych.

Wśród dostępnych głosów znajduje się również częściowo krytyczna autorstwa A. Skowrona, na którą również warto zwrócić szczególną uwagę. Należy wskazać, że autor podziela zdanie Sądu Najwyższego co do *meritum*, polemizuje jednak z przedstawioną argumentacją<sup>82</sup>. Odnosząc się do przedstawionej przez Sąd Najwyższy tezy, zgodnie z którą znieważenie nie oznacza, iż sprawca działa w celu wywołania uczucia obrazy, ale może

---

<sup>78</sup> M. Małecki, *op. cit.*, s. 141.

<sup>79</sup> *Ibidem.*, s. 142.

<sup>80</sup> M. Małecki, *op. cit.*, 142.

<sup>81</sup> *Ibidem.*, s. 143.

<sup>82</sup> A. Skowron, Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2012 r., I KZP 12/12, nr LEX 178569.

również występować jako skutek uboczny – występujący równolegle z działaniem artystycznym podkreśla, że omawiane przestępstwo ma charakter skutkowy; skutkiem zaś jest wywołanie uczucia obrazy, zaś środkiem temu służącym jest publiczne znieważenie przedmiotu bądź miejsca kultu<sup>83</sup>. Wskazuje on, że związek zachowania sprawczego (znieważenia ze skutkiem, który charakteryzuje przestępstwa materialne) ma swoją specyfikę, która wynika z konstrukcji typu czynu zabronionego stypizowanego w omawianym artykule. W związku z tym nie sposób wyobrazić sobie sytuacji (odpowiadającej tezie Sądu Najwyższego), zgodnie z którą obrażenie uczuć religijnych może zaistnieć obok realizacji innego czynu. Autor twierdzi, że użycie imiesłowu wskazuje jedynie na współczesność czynności sprawczej i skutku działania przestępnego i jednocześnie wyklucza „bezzamiarowy” sposób postępowania. Jako powód wskazuje on powszechnie przyjęty pogląd, zgodnie z którym oceny, czy dane zachowanie ma charakter znieważający dokonuje się w oparciu o kryteria obiektywne. A zatem sprawca nie może znieważać przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych w inny sposób, jak tylko „intencjonalnie”. Innymi słowy, sprawca wiedząc, że dane zachowanie ma taki charakter, aby znieważić przedmiot czy miejsce kultu, musi chcieć tego dokonać. Według A. Skowrona swoją zgodą sprawca musi obejmować całość zachowania, w sensie realizacji wszystkich znamion typu czynu zabronionego. Nie mając pewności, jak działanie sprawcy zostanie odebrane, nie może on być pewny, jaki skutek odniesie. Z tej przyczyny nie jest możliwa sytuacja, w której sprawca „godzi się”, że jego działanie jest znieważeniem przedmiotu lub miejsca kultu i jednocześnie chce obrazić uczucia religijne. Natomiast jest możliwa sytuacja odwrotna, w której sprawca, chcąc znieważić przedmiot czy miejsce czci, godzi się jednocześnie, że obrazi uczucia religijne innych osób. Powodem jest nie tylko fakt, iż nie zna on ich poglądów religijnych, ale głównie dlatego, że mogą mieć oni inną wrażliwość, a wymóg, by za każdym razem sprawca chciał swoim zachowaniem obrazić uczucia religijne innych osób, byłby w istocie nierealny.

W kwestii wolności artystycznej i religijnej, a także ich konfliktu, autor wyraża poglądy zasadniczo zbieżne ze znajdującymi się w przywoływanej uchwale; podkreśla szczególnie, że nie sposób przyznać prymatu jednej wolności nad drugą. Zwraca również uwagę, że koncepcja, zgodnie z którą przestępstwo z art. 196 k.k. można popełnić również z

---

<sup>83</sup> *Ibidem*.

zamiarem ewentualnym, jest gwarantem zachowania równowagi pomiędzy chronionymi wolnościami i w żadnym wypadku nie ogranicza wolności ekspresji artystycznej.

Mając na względzie treść przedmiotowej uchwały Sądu Najwyższego oraz zaprezentowane poglądy doktryny, należy stwierdzić, iż dzięki niej udało się ostatecznie wyjaśnić zagadnienie dotyczące strony podmiotowej występku stypizowanego w art. 196 k.k. – Sąd opowiedział się za możliwością popełnienia go także z zamiarem ewentualnym. Rozbieżności w wykładni omawianego przepisu były zasadnicze i tym bardziej istotnym było dokonanie wiążącej wykładni. Co interesujące, uchwała w zasadzie spotkała się z powszechną aprobatą w piśmiennictwie, a wynika to zapewne z obszerności uzasadnienia, jego szczegółowości i celności argumentacji. Mimo pozytywnego odbioru w doktrynie, w dyskursie publicznym słuchać było głosy, że prawo karne krępuje wolność działalności artystycznej, a twórcy karani są za swoje inicjatywy. Takie rozumowanie obarczone jest jednak błędnym przekonaniem (którego może jego autorzy nie są świadomi), że wolności, na których straży stoi prawo karne są równej wartości i winna im przysługiwać równa ochrona. A zatem przyznawanie jednej z nich *in abstracto* szerszego zakresu ochrony jest niedopuszczalne. Zwraca się uwagę, że w tak heterogenicznym społeczeństwie jak zachodnie, nie sposób hierarchizować dóbr czy wolności; ich wagę można determinować dopiero przy zaistnieniu kolizji<sup>84</sup>. W związku z tym, że w sprawie lidera zespołu Behemoth wydany został wyrok uniewinniający można powiedzieć, że wyżej przytoczone obawy były zupełnie nieuzasadnione.

Mimo jednoznacznie pozytywnej recepcji wnioskowań Sądu Najwyższego, powszechnie zwraca się uwagę w piśmiennictwie na potrzebę rozważenia *de lege ferenda* nowelizacji artykułu 196 k.k. „w celu obiektywizacji znamion określonego w nim przestępstwa”<sup>85</sup>. Szczególnie ważkim zagadnieniem mającym bliski związek z omawianym przepisem i jego interpretacją jest kontratyp sztuki i jego znamiona, nad którymi Sąd Najwyższy również się pochylił, rekonstruując jego elementy i zestawiając je ze stanem faktycznym, na kanwie którego doszło do wydania uchwały. Nie kończy to oczywiście dyskusji wokół granic działalności artystycznej, ale przynajmniej stanowi „wyraźny drogowskaz w gąszczu

---

<sup>84</sup> M. Kowalski, Otto-Preminger-Institut 2014 – 20 lat strasburskiego postrzegania styku wolności wypowiedzi i artystycznej i wolności religii. Referat wygłoszony na ogólnopolskiej konferencji naukowej „Konflikty wartości? O wolności wypowiedzi i religii”, Warszawa 10-11 kwietnia 2014 r., publikacja w druku.

<sup>85</sup> M. Marszałek, *op. cit.*.



poglądów, w których najwyraźniej pogubił się sąd” orzekający w tej sprawie w pierwszej instancji<sup>86</sup>.

---

<sup>86</sup> A. Skowron, *op. cit.*.

**Natalia Kret**

## **Nieefektywny kapitał zakładowy i jego „zastępcy” w reformowanej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.**

**Registered share capital in a Polish limited liability company is a legal instrument which is not effective enough to protect creditors of such companies. In response to this need, the Civil Law Codification Commission cooperating with the Polish Minister of Justice have proposed new provisions as possible future amendments to the Commercial Companies Code regarding limited liability companies. The aim of the Commission is to introduce procedure of liquidity and solvency balance sheet control which would be carried out before each ‘*causa societatis*’ distribution to the shareholders. Other protection measure to be introduced is the reserved capital. In case this instrument is implemented in Polish law, a company will be obliged to transfer a certain amount of its profits to the reserved capital. Such measures of creditors’ protection seem to be essential because of the lowering obligatory share capital threshold process and, in certain situations, removal of initial capital requirements. Changes similar to the above can also be observed in other European Union countries, such as Finland, Portugal and France.**

Już od kilku lat w doktrynie szeroko komentowana jest nieefektywność kapitału zakładowego w zakresie ochrony praw wierzycieli spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. W legislacjach wielu krajów członkowskich Unii Europejskiej<sup>87</sup>, a także na poziomie ustawodawstwa unijnego<sup>88</sup> zauważyć można dążenia do zmarginalizowanie roli kapitału zakładowego. W trend ten wpisuje się ustawodawca polski, który planuje przeprowadzić reformę struktury majątkowej spółki z o. o., a obligatoryjne minimum kapitałowe zastąpić alternatywnymi środkami ochrony praw wierzycieli.

---

<sup>87</sup> M.in. reforma struktury majątkowej odpowiedników polskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Finlandii, Holandii, Portugalii czy Francji.

<sup>88</sup> Podczas trwających prac nad europejską spółką prywatną większość państw członkowskich Unii zdaje się forsować rozwiązania mające na celu wprowadzenie do konstrukcji europejskiej spółki prywatnej minimum kapitałowego na poziomie 1 euro lub innej symbolicznej kwoty nieprzekraczającej kilku tysięcy euro

Tradycyjnie kapitał zakładowy stanowił postawę konstrukcji prawnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Stworzony został jako swego rodzaju „cena”, ekiwawalent wnoszony przez wspólników, za uwolnienie się od ponoszenia odpowiedzialności osobistym majątkiem za zobowiązania spółki. Wartości majątkowe wnoszone na poczet wkładów stanowiących udział w kapitał zakładowym traktowane były jako inwestycja, wysokość do której odpowiadają wspólnicy spółki za jej zobowiązania.

Udziałowcy posiadają ekspektatywę partycypowania w zyskach spółki. Z tego powodu za niesłuszne uznano pozbawienie ich jakiegokolwiek odpowiedzialności za zobowiązania spółki. Kapitał zakładowy stał się rozwiązaniem kompromisowym pomiędzy zupełnym brakiem odpowiedzialności udziałowców, a odpowiedzialnością majątkiem osobistym. Poprzez obowiązek pokrycia kapitału zakładowego odpowiedzialność majątkowa wspólników jest ponoszona, ale w stopniu pozwalającym zachować charakterystyczne dla spółek kapitałowych jej ograniczenie.

W 2008 r. na podstawie nowelizacji niektórych przepisów Kodeksu Spółek Handlowych<sup>89</sup> obniżona została obligatoryjna minimalna wysokość kapitału zakładowego, z 50 000 zł do 5 000 zł. Na kanwie tej zmiany rozgorzała dyskusja o zasadność utrzymywania wymagań kapitałowych o tak niskiej wysokości. Poddana została również w wątpliwość zasadność wyróżnienia funkcji gwarancyjnej kapitału zakładowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zdaniem większości przedstawicieli doktryny<sup>90</sup>, kapitał zakładowy spełnia trzy funkcje: prawną, gospodarczą (zwaną również ekonomiczną) oraz gwarancyjną. Z punktu widzenia ochrony wierzycieli największą doniosłość ma rozstrzygnięcie sporu odnoszącego się do odpowiedzi na pytanie o pełnienie przez kapitał zakładowy funkcji gwarancyjnej. Aby rozważyć tę kwestię niezbędne jest przedstawienie krótkiej charakterystyki kapitału zakładowego w obecnym kształcie.

Przez kapitał zakładowy należy rozumieć ustaloną w umowie spółki, bądź w jej akcie założycielskim, oznaczoną kwotę pieniężną stanowiącą, co do zasady, sumę wartości nominalnej udziałów wspólników. Wyraża on wartość majątku, który powinien zostać wniesiony do spółki przez jej wspólników na etapie tworzenia spółki. Z ekonomicznego

---

<sup>89</sup> Ustawa z 23.10.2008 r. o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 217, poz. 1381).

<sup>90</sup> Tak m.in.: K. Kopaczyńska – Piecziak, M. Michalski, K. Oplustil, I. Weiss.

punktu widzenia wkłady wniesione na pokrycie udziałów w kapitale zakładowym stanowią jedyny lub podstawowy składnik pierwotnego majątku spółki, będąc tym samym fundamentem jej funkcjonowania. W ujęciu z zakresu rachunkowości kapitał zakładowy jest zaliczany do kapitałów własnych spółki. W bilansie spółki zamieszczany jest po stronie pasywów - po stronie aktywów odpowiadają mu składniki majątku spółki wniesione tytułem wkładów przez wspólników.

Kapitał zakładowy ma dualistyczną naturę prawną. Rozpatrywać go można w aspekcie materialnym jako faktycznie wniesiony substrat majątkowy będący ekonomiczną podstawą działalności spółki, jak i w odniesieniu do księgowo-bilansowej (abstrakcyjnej) postaci owego bytu. To właśnie abstrakcyjny charakter zdaje się przesądzać o nieefektywności tego instrumentu w zakresie ochrony praw wierzycieli.

Cechą kapitału zakładowego jest stałość oraz sformalizowany tryb zmiany jego wartości, co dotyczy jednak jedynie abstrakcyjnego przejawu tego instrumentu. Odpowiadające kapitałowi zakładowemu wkłady wniesione na jego pokrycie nie stanowią określonej nienaruszalnej części majątku spółki. Przedmioty oraz prawa wniesione jako wkłady (czyli kapitał zakładowy w znaczeniu materialnym) nie muszą być zatrzymane w spółce, służą finansowaniu bieżącej działalności. W pełni dopuszczalne, a z gospodarczego punktu widzenia nawet konieczne jest rozporządzanie wniesionymi wkładami wspólników.

Często zdarzają się zatem sytuacje, gdy niemożliwe jest zaspokojenie wierzycieli z kapitału zakładowego. Wpływają na to dwa opisane poprzednio czynniki: **niski poziom obligatoryjnej minimalnej wysokości kapitału zakładowego**, powodujący brak realnego substratu, z którego można by zaspokoić zobowiązania o większej wysokości oraz fakt, iż **możliwe jest rozporządzanie majątkiem wniesionym do spółki na poczet kapitału zakładowego w toku prowadzenia działalności**. Kapitał ten, będąc jedynie zapisem bilansowym, nie stanowi funduszu, z którego możliwe byłoby wypłacenie wierzycielom jakichkolwiek świadczeń. Brak obowiązku utrzymywania majątku odpowiadającego wysokości pasywnego zapisu w bilansie spółki, uniemożliwia wpływ tej instytucji na płynność finansową spółki jak i na jej wypłacalność. Realizacja praw wierzycieli możliwa jest gdy spółka będąca dłużnikiem jest wypłacalna i płynna finansowo. Upośledzenie w realizacji tych celów przesądza o nieefektywności kapitału zakładowego jako środka ochrony wierzycieli

Nieefektywność tę zauważyli autorzy projektu nowelizacji Kodeksu Spółek Handlowych z 7 lipca 2010 r.<sup>91</sup>. Zaproponowany przez Zespół ds. spółek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości projekt przewiduje rozwiązania mające zmarginalizować znaczenie kapitału zakładowego i wprowadzić inne, alternatywne środki ochrony praw wierzycieli.

Autorzy zaproponowali **obniżenie obligatoryjnego minimum kapitałowego do 1 zł**, wprowadzenie **możliwości tworzenia spółek z o.o. niedysponujących kapitałem zakładowym** oraz **stworzenie nowej kategorii**, nieznanej dotąd polskiemu prawu –**udziałów beznominalowych**. W poszukiwaniu alternatywnych instrumentów ochrony praw wierzycieli twórcy projektu sięgnęli po rozwiązania znane systemowi anglosaskiemu. Przedstawili propozycję wprowadzenia do polskiego porządku **prawnego testu wypłacalności** oraz obowiązku tworzenia przez spółki z o.o. **kapitału zapasowego** jako rezerwy na pokrycie przyszłych strat.

Zgodnie z założeniami do projektu, pod rządami znowelizowanego Kodeksu Spółek Handlowych istnieć będzie możliwość utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w oparciu o jeden z trzech modeli:

- model dotychczasowy, oparty na konstrukcji kapitału zakładowego,
- model spółki bez kapitału zakładowego, w którym udziały wspólników nie posiadałyby określonej wartości nominalnej,
- model mieszany, w którym obok kapitału zakładowego i udziałów o wartości nominalnej, istniałby również kapitał udziałowy i udziały beznominalowe.

Do wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością należeć będzie decyzja czy zamierzają prowadzić działalność w ramach tradycyjnego modelu opartego o konstrukcję kapitału zakładowego czy też skorzystają z jednej z nowowprowadzonych możliwości.

Obligatoryjne minimum kapitałowe na poziomie 1zł będzie obowiązywać w sytuacji, w której przedsiębiorcy zdecydują się na prowadzenie działalności w formie spółki z o.o., w formie przewidującej istnienie kapitału zakładowego, a więc w modelu klasycznym i mieszanym. W debacie publicznej zmiana ta nazywana jest obniżeniem minimum kapitału

---

<sup>91</sup> Projekt nowelizacji Kodeksu Spółek Handlowych z 7.7.2010 r. przygotowany przez Zespół zajmujący się prawem spółek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości.

zakładowego, co jednak jest pewnym uproszczeniem. Można przyjąć bowiem, iż arbitralne minimum kapitału zakładowego zlikwidowane zostanie całkowicie, ponieważ wymóg aby kapitał zakładowy wynosił 1 zł podyktowany jest jedynie względami rachunkowymi.

Projekt przewiduje wprowadzenie nowej kategorii udziałów beznominałowych, które zapisywane będą w bilansie spółki pod pozycją „kapitał udziałowy”. Udziały beznominałowe nie będą jednak stanowić ułamka tego kapitału, będą one również oderwane od kapitału zakładowego. Tym samym nastąpi oderwanie uprawnień korporacyjnych wspólników od wniesionych wkładów. Zgodnie z projektowanym art. 151<sup>1</sup> § 3 każdy wspólnik będzie miał te same prawa i obowiązki, mimo, że wkład majątkowy będzie mógł się różnić, chyba, że w umowie spółki postanowione zostanie inaczej. Uprawnienia korporacyjne zależeć będą od liczby udziałów, które zostaną przydzielone zgodnie ze swobodnymi ustaleniami wewnętrznymi wszystkich założycieli spółki, z zastrzeżeniem iż ustalenia te nie mogą naruszać norm bezwzględnie wiążących. Do objęcia nowych udziałów beznominałowych wymagana będzie zmiana umowy spółki.

Pod rządami nowych przepisów, znany z systemu *common law* test wypłacalności istnieć będzie obok znanego nam już testu bilansowego. Test wypłacalności będzie mieć zastosowanie w przypadku, gdy spółka wystąpi z zamiarem dokonania wypłat na rzecz wspólników. Dotyczy to wypłat opartych o stosunki korporacyjne (wypłaty *causa societatis*), w szczególności dywidendy. Każda tego rodzaju wypłata wymagać będzie złożenia przez zarząd spółki oświadczenia, że spełnienie świadczeń na rzecz wspólników nie doprowadzi do utraty przez spółkę zdolności wykonywania zobowiązań na przestrzeni roku, w toku jej zwykłej działalności. Obowiązek ten realizowany będzie poprzez podjęcie uchwały wyrażającej zgodę na wspomniane wypłaty i złożenie uchwały tej w terminie 7 dni od dnia jej podjęcia do właściwego sądu rejestrowego. Ma to być oświadczenie wiedzy, prognoza. Zarząd będzie odpowiedzialny wobec spółki za zachowanie należytej staranności przy określeniu wpływu rzeczonych wypłat na wypłacalność spółki. Określenie wypłacalności w perspektywie rocznej wymagać będzie od zarządu uwzględnienia zarówno bieżących zobowiązań spółki, jak i tych które staną się wymagalne w przeciągu następnego roku.

Jeżeli wynik przeprowadzonego testu wypłacalności nie będzie pozytywny –świadczenie, które z tego powodu nie będzie mogło być spełnione, stanie się wymagalne po odzyskaniu

przez spółkę zdolności płatniczej -nie będzie konieczne podejmowanie przez wspólników ponownej uchwały.

Niesporządzenie oświadczenia o wypłacalności lub niezłożenie go do sądu rejestrowego w wyznaczonym terminie stanowi tzw. delikt członków zarządu, zagrożony karą grzywny. Norma ta stanowić ma pkt 7 w katalogu deliktów członków zarządu, wymienionych w art. 594 KSH.

Celem wprowadzenia systemu składania certyfikatu wypłacalności jest wypełnienie luki w dotychczasowym modelu ochrony wierzycieli opartym wyłącznie na kapitale zakładowym. Instrument ten ma również na celu zapewnienie spójności między prawem spółek, a prawem upadłościowym, poprzez zwrócenie uwagi na wypłacalność spółki, a nie jak dotychczas jedynie na stosunek aktywów spółki do jej zobowiązań, badane testem bilansowym<sup>92</sup>.

Wypłaty dokonane z naruszeniem testu bilansowego i testu wypłacalności będą bezprawne na podstawie art. 198 Projektu. Wspólnicy na rzecz, których wypłacono świadczenie *causa societatis* bezprawnie będą obowiązani do ich zwrotu. Obowiązek taki zostanie wyłączony w sytuacji gdy działali oni w dobrej wierze.

Gdy w sytuacji przyjęcia świadczenia przez wspólnika działającego w dobrej wierze, w ciągu roku od dokonania wypłaty spółka utraci zdolność do zaspokajania wymagalnych zobowiązań, członkowie zarządu ponosić będą solidarną odpowiedzialność wobec spółki, wyrażają się w obowiązku zwrotu spółce wypłaconej kwoty. Ściśle ujmując, członkowie zarządu ponosić będą odpowiedzialność w razie niedołożenia należytej staranności przy badaniu wypłacalności spółki i sporządzaniu certyfikatu. Na spółce spoczywać będzie ciężar dowodu, iż staranności takiej dołożono, a niewypłacalność nastąpiła w wyniku zdarzeń, których wystąpienia nie można było przewidzieć na chwilę sporządzenia oświadczenia. Zwrotu niezgodnej z przepisami wypłaty świadczenia dokonuje się na rzecz spółki. Można przewidywać, iż zarządy w procesie dokonywania prognozy posiłkować się będą doradztwem, w tym audytem finansowym czy opiniami zewnętrznych firm konsultingowych, co rodzić może dodatkowe koszty po stronie spółki, jednak z perspektywy ochrony praw wierzycieli będą to wydatki uzasadnione.

---

<sup>92</sup> Zob. art. 192 KSH.

Kolejnym instrumentem ochrony wierzycieli ma stać się kapitał zapasowy tworzony jako rezerwa na pokrycie przyszłych strat spółki. Konstrukcja ta wzorowana jest na nakazie istniejącym w przepisach dotyczących spółki akcyjnej<sup>93</sup>. Część zysków wypracowanych przez spółkę przekazywana ma być na amortyzację przeszłych strat. Minimalna wysokość obowiązkowego kapitału zapasowego nie będzie mogła być niższa niż 50 000 zł, a uzależniona ma być od sumy zobowiązań i rezerw na zobowiązania i stanowić ułamek tej sumy wynoszący 5%. Nakaz związania części funduszy w majątku spółki powstaje gdy wypracuje ona zysk. Spółka zobowiązania będzie do przeznaczenia na rezerwę 10% rocznego zysku. Umowa spółki będzie mogła przewidywać wyższy obowiązkowy odpis, nie przekraczający jednak 25% zysku za dany rok obrotowy.

Będzie to instrument dostosowany do skali prowadzonej przez spółkę działalności, pozwalający na przeznaczenie środków zgromadzonych w kapitale zapasowym bezpośrednio na pokrycie starty bez konieczności zmiany umowy spółki, jak ma to miejsce przy procedurze obniżenia kapitału zakładowego. Wprowadzenie obowiązku tworzenia kapitału zapasowego za zadanie ma również podkreślać potrzebę prowadzenia przez spółkę ostrożnej gospodarki finansowej oraz dostosowanie tej gospodarki do zmian koniunkturalnych, również o charakterze makroekonomicznym.

Projekt przewiduje także konieczność dostosowania do proponowanych przepisów innych ustaw, stanowiących *leges speciales* w stosunku do Kodeksu Spółek Handlowych jak np. ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym<sup>94</sup> czy przepisy prawa podatkowego.

Kierując się interesem wierzycieli, jako wartością szczególnie istotną, *de lege ferenda* można rozważać wprowadzenie dodatkowych prócz opisanych w niniejszej pracy środków ochrony praw wierzycieli. Mogłoby to być chociażby zaadoptowanie do polskich realiów koncepcji tzw. przebicia zasłony korporacyjnej (*piercing corporate veil*). Uprzednio należałoby jednak zbadać czy wprowadzenie kolejnych instrumentów ochrony wierzycieli nie ograniczałoby swobody gospodarczej i nie wiązałoby się ze zbyt daleko idącymi utrudnieniami zniechęcającymi do podejmowania i prowadzenia działalności w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

---

<sup>93</sup> Por. art. 396 § 1 KSH.

<sup>94</sup> Ustawa z 20.8.1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. 1997 nr 121 poz. 769 ze zm.).



Dążenie do zmarginalizowania znaczenia kapitału zakładowego i wprowadzenia alternatywnych środków ochrony praw wierzycieli, należy uznać za słuszne z uwagi na fakt, iż polskie prawo spółek bierze udział w konkurencji rozwiązań przyjętych w innych systemach prawnych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Obowiązujące regulacje dotyczące wymagań kapitałowych mogły stanowić poważną przeszkodę w podejmowaniu przez inwestorów zagranicznych decyzji o inkorporacji w Polsce.

Projekt nie tylko nie osłabia, ale wręcz wzmacnia ochronę praw wierzycielki spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w stosunku do reżimu prawnego panującego obecnie. Zaproponowane w Projekcie instrumenty ochrony wierzycieli, przede wszystkim test bilansowy i test wypłacalności oraz odpisy z zysku na kapitał zapasowy służą wzmocnieniu ochrony wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy funkcji takiej nie był w stanie spełnić, a z punktu widzenia ekonomicznej analizy prawa bezzasadnym jest utrzymywanie konstrukcji prawnej pozbawionej możliwości osiągnięcia celu zamierzonego przez ustawodawcę.

**Agata Tarnacka**

## **Obowiązki małżeńskie w normach prawa polskiego oraz kanonicznego**

**Marriage is one of the oldest social institutions. This relationship between two people who have to each other rights and obligations. Under Polish law the basic instrument governing such issues is the Family and Guardianship Code of 25 February 1964. On the other hand in canon law, a reference to the rights and obligations of marriage is in the Code of Canon Law. The article presents the responsibilities of marriage under Polish law and canon law. The importance of these obligations and their importance to the legal system.**

### **Wprowadzenie**

Małżeństwo jest jedną z najstarszych instytucji społecznych. To związek dwojga osób mających wobec siebie wzajemnie prawa i obowiązki. Na płaszczyźnie prawa polskiego podstawowy akt prawny regulujący powyższe kwestie stanowi Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r.<sup>95</sup> Natomiast w prawie kanonicznym, odniesienie do praw i obowiązków małżeńskich znajduje się w Kodeksie Prawa Kanonicznego<sup>96</sup>.

W prawie polskim nie znajdziemy definicji legalnej małżeństwa, zaś prawo kanoniczne posługuje się definicją zawartą w KPK. Małżeństwo w prawie kanonicznym to związek nierozzerwalny, który jest sakramentem<sup>97</sup>, natomiast w prawie polskim postrzegane

---

<sup>95</sup> Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 z późn. zm. (dalej: KRiO); Zob. także: R. Krajewski, *Podstawy prawa rodzinnego*, Warszawa 2003, s. 31.

<sup>96</sup> *Codex Iuris Canonici auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus. Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum 1984, (dalej: KPK); Problematyki tej dotyczą także inne dokumenty Zob. przykładowo: Paweł VI, Encyklika *Humane Vitae* z 25 VII 1968r.; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* z 22 XI 1981r.; Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny* 22 października 1983r.

<sup>97</sup> W myśl kan. 1055 § 1 KPK, małżeństwo jest przymierzem „przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia<sup>97</sup>, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

jest jako związek trwały<sup>98</sup>, jednak taki, który można rozwiązać<sup>99</sup>. To podstawowa różnica rzutująca na wagę obowiązków małżeńskich w obu prawodawstwach. W prawie polskim brak należytego wypełniania obowiązków małżeńskich prowadzący do rozpadu pożycia małżeńskiego, jeśli będzie trwały i zupełny, może w konsekwencji doprowadzić do rozwodu<sup>100</sup>. Natomiast prawo kanoniczne nie dopuszcza rozwodów. Należy podkreślić jednak, inną kwestię. Mianowicie, że w przypadku, gdy mąż lub żona podczas składania przysięgi małżeńskiej nie ma zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, takie małżeństwo uznawane jest za nieważne. Dlatego w prawie kanonicznym przykładą się wagę szczególną wagę do istotnych obowiązków małżeńskich.

### **Obowiązki małżeńskie w prawie polskim**

Zgodnie z definicją J. Ignatowicza i M. Nazara<sup>101</sup>, małżeństwo to „powstały z woli małżonków, ale w sposób sformalizowany, trwały związek kobiety i mężczyzny, będący także stosunkiem prawnym o charakterze wzajemnym; związek ten polega na maksymalnym zespoleniu małżonków w sferze ich stosunków osobistych oraz poważnym powiązaniu w sferze stosunków majątkowych; obydwój partnerzy tego związku mają przy tym równorzędną pozycję”. Prawa i obowiązki wypływające z zawarcia małżeństwa na gruncie prawa polskiego posiadają charakter podmiotowych praw cywilnych. Jednak są to prawa szczególne, gdyż w większości z nich elementy majątkowe ściśle łączą się z niemajątkowymi<sup>102</sup>, a ich wzajemność nie zawsze powiązana jest z zasadą ekwiwalentności. Należy dodać, że są to prawa i obowiązki osobiste, dlatego nie korzystają one z sankcji

---

<sup>98</sup> T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, Warszawa 2001, s. 38: „małżeństwo jest trwałym i legalnym związkiem mężczyzny i kobiety, powstałym z ich woli, jako równoprawnych stron w celu wspólnego pożycia, realizacji dobra małżonków, dobra założonej rodziny i jej celów społecznych”.

<sup>99</sup> Art. 56. § 1 KRiO: Jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód.

<sup>100</sup> Zgodnie z Art. 56. § 2 i § 3 KRiO nawet pomimo zaistnienia trwałego i zupełnego rozkładu pożycia, sąd nie orzeknie rozwodu jeżeli wskutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków albo jeżeli z innych względów orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód albo że odmowa jego zgody na rozwód jest w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

<sup>101</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2005, s. 78.

<sup>102</sup> Przykładowo obowiązek wzajemnej pomocy dotyczyć może zarówno wspomaganie współmałżonka poprzez świadczenia pieniężna, jak i wsparcie innego rodzaju.

bezpośredniego przymusu, zatem nie można ich wykonania przymusowo wyegzekwować<sup>103</sup>. Większość przedmiotowych obowiązków wypływa z art. 23 KRiO, natomiast pozostałe z art. 24, 27, 28 oraz 30 KRiO.

### **Obowiązek poszanowania równości praw współmałżonka**

Art. 23 KRiO stanowi, iż małżonkowie mają równe prawa i obowiązki. Odnoszą się one do każdej z dziedzin życia małżeńskiego, zatem do praw i obowiązków majątkowych i niemajątkowych. Można tu wymienić pomoc wzajemną, pożycie seksualne, wierność, współdziałanie dla dobra rodziny, rozstrzyganie o istotnych sprawach rodziny<sup>104</sup>. Pomimo jednak tej równości praw, zawsze należy mieć na uwadze, przy określaniu tych obowiązków, stworzony przez naturę podział ról mężczyzny i kobiety w życiu<sup>105</sup>. Obowiązki te – jak podkreśla ks. prof. Sztuchmiller - powinny być równo rozłożone, co nie oznacza, że jednakowe<sup>106</sup>.

### **Obowiązek wspólnego pożycia**

Zgodnie z art. 23 KRiO małżonkowie zobowiązani są do wspólnego pożycia. Obowiązek ten obejmuje różne sfery życia małżeńskiego. Sferę duchową, czyli więź psychiczną męża i żony oraz ich lojalność i zaufanie wobec siebie. Następnie sferę fizyczną dotyczącą obowiązku współżycia seksualnego oraz sferę gospodarczą, oznaczającą prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, co związane jest ze wspólnym zamieszkaniem małżonków<sup>107</sup>. Zaniedbanie, bądź brak możliwości realizowania wspólnego pożycia w nawet jednej z wymienionych sfer nierzadko prowadzi do separacji małżonków<sup>108</sup>. Jednak jak podkreśla się w literaturze, w takich sytuacjach decydującym staje się stopień więzi duchowej<sup>109</sup>.

### **Obowiązek wzajemnej pomocy**

Wzajemna pomoc, o której stanowi art. 23 KRiO polega na niesieniu współmałżonkowi pomocy fizycznej (finansowe utrzymanie rodziny, prowadzenie domu), psychicznej (wsparcie

---

<sup>103</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Warszawa 1995, s. 77.

<sup>104</sup> R. Sztuchmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 111-112.

<sup>105</sup> Z. Szczurek, *Prawo cywilne dla studentów administracji*, Zakamycze 2001, s. 537.

<sup>106</sup> R. Sztuchmiller, *Istotne obowiązki...*, s. 112.

<sup>107</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne...*, dz. cyt., s. 80-81.

<sup>108</sup> J. Panowicz-Lipska, *Skutki prawne separacji faktycznej*, Poznań 1991.

<sup>109</sup> Por. R. Sztuchmiller, *Istotne obowiązki...*, s. 107.

psychiczne, obecność w trudnych sytuacjach) i duchowej (wsparcie moralne). Pomoc udzielana małżonkowi o jakiej wspomina ustawodawca jest nieodpłatna i nie odnosi się do niej zasada ekwiwalentności, a jej rozmiary są uzależnione od możliwości drugiej osoby. Wypełnianie tego obowiązku jest szczególnie ważne przy zaistnieniu trudnej dla współmałżonka sytuacji życiowej. Obowiązek ten może w konkretnych okolicznościach stanowić podstawę udzielenia małżonkowi ochrony prawnej<sup>110</sup>, a także podstawę odmowy udzielenia rozwodu - w sytuacji gdy jednego z małżonków dotknęła ciężka choroba i wymaga on opieki. Wtedy żądanie rozwodu przez małżonka zdrowego może być potraktowane nawet jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego<sup>111</sup>.

### **Obowiązek wierności**

Obowiązek wierności, wymieniony w art. 23 KRiO wyraża podstawowy sens instytucji małżeństwa. Bez jego realizacji związek małżeński nie ma racji bytu. Bycie wiernym małżonkiem to danie wyłączności współmałżonkowi w sferze seksualnej, w tym poczęcia dziecka oraz w kwestii lojalności<sup>112</sup>. Złamanie tego obowiązku może nastąpić nie tylko poprzez zdradę polegającą na cudzołóstwie z osobą odmienną lub tej samej płci, lecz także – jak wskazał Sąd Najwyższy - przez zachowanie jedynie o pozorach cudzołóstwa<sup>113</sup>. Ponadto zdrada ma miejsce nawet wtedy, gdy małżonek dopuszcza się cudzołóstwa, mając na to przyzwolenie swojego współmałżonka. W literaturze zwraca się także uwagę na to, że sztuczne zapłodnienie kobiety nasieniem innego mężczyzny bez zgody jej męża także można uznać za zdradę<sup>114</sup>.

### **Obowiązek współdziałania dla dobra rodziny oraz obowiązek zaspakajania materialnych potrzeb rodziny**

Zgodnie z art. 23 KRiO małżonkowie mają także obowiązek „współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”. Obowiązek ten polega na trosce o dobro

---

<sup>110</sup> M. Lech-Chelmińska, V. Przybyła, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2001, s. 62–63.

<sup>111</sup> Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1962 roku, sygn. akt CR 491/62 [w:] R. Sztymmler, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 108.

<sup>112</sup> R. Sztymmler, *Istotne obowiązki...*, s. 107.

<sup>113</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1950 roku, sygn. akt C322/50 [w:] R. Sztymmler, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 107.

<sup>114</sup> Por. J. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Warszawa 1993, s. 143; R. Krajewski, *Podstawy prawa rodzinnego*, Warszawa 2003, s. 60.

zarówno współmałżonka, dzieci jak i całej rodziny, zatem wykracza poza zakres wzajemnej pomocy małżonków. Został skonkretyzowany w art. 27 KRiO, gdzie zaznaczono, iż zadośćuczynienie temu obowiązкови może polegać na udziale w wychowaniu dzieci oraz na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym. Przepis ten odnosi się także do obowiązku zaspakajania materialnych potrzeb rodziny. Zgodnie z nim oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspakajania potrzeb założonej przez nich rodziny<sup>115</sup>. Zatem odnosi się to do takich potrzeb jak: usprawiedliwione potrzeby osobiste współmałżonków, potrzeby dzieci będących na ich utrzymaniu, opłaty za mieszkanie i inne opłaty eksploatacyjne<sup>116</sup>. Obowiązek ten jest na tyle ważny, iż ustawodawca w art. 28 § 1 KRiO zamieścił zapis, iż „jeżeli jeden z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu nie spełnia ciężącego na nim obowiązku przyczyniania się do zaspakajania potrzeb rodziny, sąd może nakazać, ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego małżonka”.

### **Obowiązek wspólnego rozstrzygnięcia o istotnych sprawach rodziny**

Art. 24 KRiO stanowi, iż małżonkowie rozstrzygają wspólnie o istotnych sprawach rodziny. Ponadto zaznacza, iż w braku porozumienia każdy z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu. W literaturze wymienia się takie istotne sprawy jak wybór miejsca zamieszkania rodziny, skorzystanie przez małżonka z urlopu wychowawczego, wybór imienia dziecka i kierunku nauczania członka rodziny, przyjęcie do mieszkania krewnego, uzgodnienie, jaką część zarobków małżonek powinien przeznaczyć na potrzeby rodziny<sup>117</sup>. Obowiązek ten realizowany wobec dzieci został uściślony w art. 97 § 2, gdzie zaznaczono, iż o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie, a przy braku porozumienia między nimi rozstrzyga sąd opiekuńczy.

### **Obowiązek osobistego wychowania dzieci oraz wykonywania władzy rodzicielskiej**

Decydowanie o istotnych sprawach dziecka łączy się z jego wychowaniem, które niemożliwe jest bez posiadania władzy rodzicielskiej. O obowiązku wychowania stanowi art. 27 KRiO, w którym zamieszczono zapis o „osobistych staraniach o wychowanie dzieci”. Obowiązek ten wypływa z władzy rodzicielskiej, która zgodnie z art. 93 KRiO spoczywa na

<sup>115</sup> Trzeba dodać, iż pracę zarobkową traktuje się na równi z pracą w domu.

<sup>116</sup> R. Szychmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie...*, s. 109.

<sup>117</sup> M. Lech-Chelmińska, V. Przybyła, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, s. 62.

oboju rodzicach. Natomiast wedle art. 95 KRiO obejmuje ona w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz właśnie prawo do wychowania dziecka. Władza rodzicielska co prawda obejmuje zarówno prawa jak i obowiązki rodziców wobec dzieci, jednak za Sądem Najwyższym należy stwierdzić, iż na pierwszy plan wysuwa się obowiązki<sup>118</sup>. Dalej w KRiO, w art. 96 został skonkretyzowany obowiązek wychowania, gdzie zaznaczono, iż rodzice wychowują dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską i kierują nim. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotować je należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień.

### **Obowiązek solidarnej odpowiedzialności małżonków za zobowiązania wynikające z zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny**

Obowiązek ten został zamieszczony w art. 30 § 1 KRiO, gdzie ustawodawca zaznaczył, iż chodzi tu jedynie o „zwykłe” potrzeby rodziny. Zobowiązania wykraczające poza własne potrzeby, zaciągnięte przez jednego małżonka nie rodzą solidarnej odpowiedzialności. Ponadto sąd może z ważnych powodów, na żądanie jednego z małżonków, postanowić, iż za zobowiązania należące do zwykłych potrzeb rodziny odpowiedzialność spoczywa tylko na tym małżonku, który je zaciągnął (art. 30 § 2 KRiO).

### **Obowiązek przyczyniania się do trwałości małżeństwa**

Co prawda obowiązek ten nie został wyraźnie wymieniony w KRiO, jednak w kodeksie postępowania cywilnego w art. 436 § 1 zaznaczono „społeczne znaczenie trwałości małżeństwa”. Nie oznacza to obowiązku dozgonnego trwania związku małżeńskiego, ale z pewnością podkreśla wagę i znaczenie trwałego małżeństwa. W prawie polskim istnieje ochrona trwałości, ale nie nierozzerwalności. Małżeństwo może ustać poprzez stwierdzenie nieistnienia małżeństwa, unieważnienie małżeństwa lub poprzez rozwód, który jest konsekwencją trwałego i zupełnego rozpadu pożycia<sup>119</sup>.

### **Istotne obowiązki małżeńskie w prawie kanonicznym**

W prawie kanonicznym znaczenie prawne mają jedynie obowiązki małżeńskie, które są istotne. Istotne obowiązki małżeńskie to, te wszystkie prawa-obowiązki, które dotyczą istoty

---

<sup>118</sup> R. Sztuchmiller, *Istotne obowiązki...*, s. 109.

<sup>119</sup> Art. 56. § 1 KRiO.

małżeństwa w tak fundamentalny sposób, że jeżeli zabraknie zdolności<sup>120</sup> rozumienia ich albo sprostania im choćby w minimalnym stopniu, to skuteczna zgoda małżeńska jest niemożliwa, zatem małżeństwo nie może zaistnieć<sup>121</sup>. Mają one swoiste cechy, które wyróżniają je na tle innych obowiązków małżeńskich, a są to: wzajemność, łączność, niezmiennosc i ciągłość oraz nieodwołalność<sup>122</sup>. W żadnym z kodeksów prawa kościelnego nie znajdziemy określenia, ani nawet uściślenia pojęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Zarówno Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, jak i Kodeks Prawa Kanonicznego pozostawiają tę kwestię teoretykom prawa oraz jurysprudencji<sup>123</sup>. Kanoniści badający kwestię tychże obowiązków ich źródła upatrują w przedmiocie zgody małżeńskiej oraz czterech dobrach małżeństwa<sup>124</sup>, które stanowią: dobro potomstwa, dobro małżonków, dobro jedności oraz dobro sakramentu<sup>125</sup>.

Na podstawie analiz rotalnych<sup>126</sup> oraz dotychczas nielicznych wywodów kanonistów R. Sztymmler w jednym ze swych artykułów naukowych pokusił się o utworzenie katalogu istotnych obowiązków małżeńskich<sup>127</sup>. Należy pamiętać, iż nie jest to zbiór zamknięty, ani też

---

<sup>120</sup> Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich to jeden z tytułów nieważności małżeństwa kanonicznego. W wyrokach Trybunału Roty Rzymskiej jako przyczyny tej niezdolności wymienia się: alkoholizm, histerię, psychopatię, niedojrzałość psychiczną, narcyzm, brak możliwości prowadzenia normalnego życia seksualnego, narcyzm, schizofrenię, skłonności kazirodce, uleganie satyryzmowi, nimfomanii lub homoseksualizmowi. Por. Dec. c. Egan z 28.07.1983 r. RRD 75: (1983), n. 5. W: <sup>120</sup> Sztymmler R., *Istotne obowiązki małżeńskie*, s. 443.

<sup>121</sup> A. Dziega., *Wpływ zaburzeń osobowości na kanoniczną zdolność osoby do zawarcia małżeństwa. Słowo wstępne*, w: *Kościelne prawo procesowe. Materiały i studia*, t. II. red. Dziega A., Greszata M., Lublin 2002, s. 7–9.

<sup>122</sup> Zob. więcej: R. Sztymmler., *Istotne obowiązki...*, s. 232.

<sup>123</sup> R. Sztymmler, *Istotne obowiązki...*, s. 239.

<sup>124</sup> M. Żurowski, *Niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich z przyczyn psychicznych*, Prawo Kanoniczne 29(1986) nr 3-4, s. 159.

<sup>125</sup> W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 45.

<sup>126</sup> Analiz wyroków Trybunału Roty Rzymskiej. Sądy kościelne mają trzy instancje. Pierwsza jest w diecezji, druga to trybunały metropolitalne, trzecią, najwyższą instancję stanowi Trybunał Roty Rzymskiej. Należy dodać, że każdy wierny ma prawo do szybko i sprawnie działających trybunałów kościelnych. Por. *Przemówienie Benedykta XVI do członków Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej*, ogłoszone w dniu 4 lutego 2011 r., L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 3 (331) 2011, s. 28-30. Por. także: kan. 221 § 1 KPK 1983.

<sup>127</sup> R. Sztymmler, *Istotne obowiązki małżeńskie w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, Roczniki Nauk Prawnych 7(1997), s. 121-138, wymienione tu zostały: 1. Obowiązek zachowania wierności (wyłączności) małżeńskiej; 2. Obowiązek ludzkiego (*humano modo*) pożycia intymnego ze współmałżonkiem; 3. Obowiązek



powszechnie uznany. Jednakże jego wartość jest wysoka, a dla porządku oraz objaśnienia istotnych obowiązków małżeńskich na potrzeby tego opracowania wystarczająca.

### **Obowiązek zachowania wierności (wyłącznie) małżeńskiej**

Obowiązek ten wypływa z kilku kanonów KPK. Obowiązek zachowania wierności (wyłącznie) małżeńskiej wypływa z kilku kanonów. W kanonie 1055 § 1 małżeństwo zostało określone jako *totius vitae consortium*, czyli wspólnota całego życia, która „pozostaje wierna fizycznie i duchowo w doli i niedoli, i dlatego pozostaje obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi”<sup>128</sup>. Prawodawca w kanonie 1056 nadaje wierności rangę przymiotu małżeństwa, co świadczy o jej niezwykle znaczeniu dla małżeństwa. Dalej w kanonie 1134 bezpośrednio stwierdza, że węzeł małżeński jest „trwały i wyłączny”. Owa wyłączość przejawia się w dwuosobowej wspólnocie małżeńskiej, której członkami są jedynie ci, którzy złożyli sobie wzajemnie przysięgę małżeńską. Jak uczy Sobór „to głębokie zjednoczenie (...) wymaga pełnej wierności małżonków”<sup>129</sup>, zatem tylko między nimi mogą zachodzić relacje małżeńskie i powstawać głęboka duchowo-cieleśna więź. Są oni zobowiązani do zachowania wierności, dożgonnej jedności nie tylko cielesnej, ale i duchowej. Powinni stale tę jedność pogłębiać i umacniać poprzez wzajemną pomoc, codzienną życzliwość, ofiarność i wspólne wychowywanie dzieci<sup>130</sup>.

### **Obowiązek ludzkiego (*humano modo*) pożycia intymnego ze współmałżonkiem**

Wskazany obowiązek rozumiany jest jako obowiązek intymności fizycznej. Zobowiązanie to wynika wprost z kanonu 1055 § 1 oraz 1061 § 1 KPK. Pożycie małżeńskie ma się odbywać w sposób ludzki i naturalny, czyli świadomie i dobrowolnie. Wobec tego niezdolni są do zawarcia ważnego małżeństwa ci, którzy nie potrafią w ten sposób prowadzić

---

tworzenia wspólnoty życia małżeńskiego; 4. Obowiązek świadczenia współmałżonkowi pomocy; 5. Obowiązek przyczyniania się do dobra współmałżonka; 6. Obowiązek nierozzerwalności, czyli zachowania dożgonnego charakteru małżeństwa; 7. Obowiązek pożycia intymnego zmierzającego do zrodzenia potomstwa; 8. Obowiązek przyjęcia potomstwa poczętego ze współmałżonkiem; 9. Obowiązek odpowiedzialności za rodzinę; 10. Obowiązek wychowania potomstwa.

<sup>128</sup> Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 48 [w]: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 2002.

<sup>129</sup> Tamże.

<sup>130</sup> Sztymchmiller R., *Istotne obowiązki...*, s. 244.

pożycia intymnego<sup>131</sup>. Dokonywanie aktów małżeńskich na sposób ludzki jest istotnym wymogiem kodeksowym. W kanonie 1061 § 1 stwierdza się naturalne ukierunkowanie małżeństwa na akty małżeńskie podejmowane na „sposób ludzki” i przez się „zdolne do zrodzenia potomstwa”.

### **Obowiązek tworzenia wspólnoty życia małżeńskiego**

Powyższy obowiązek zawarty jest już w samej kodeksowej definicji małżeństwa. Kanon 1055 § 1 określa, że poprzez małżeńskie przymierze mąż i żona tworzą ze sobą „wspólnotę całego życia”. To bardzo poważny obowiązek, który staje się coraz bardziej zauważalny w wyrokach rotalnych. Pompedda w wyroku z 11 kwietnia 1988 roku, zachęca do traktowania oprócz celów małżeństwa także prawa do wspólnoty życia, jako istotnego elementu małżeństwa<sup>132</sup>. Małżonkowie powinni dążyć ku „coraz głębszej więzi pomiędzy sobą na każdym poziomie: poziomie związku ciał, charakterów, serc, umysłów i dążeń, związku dusz, ukazując w ten sposób Kościołowi i światu nową komunę miłości jako dar łaski Chrystusowej”<sup>133</sup>. Ta międzyosobowa relacja małżeńska nazwana została przez C. Burke „intymnością duchową”<sup>134</sup>.

### **Obowiązek świadczenia współmałżonkowi pomocy<sup>135</sup>**

Obowiązek wzajemnej pomocy składa się na jeden z elementów relacji interpersonalnej, na którą z kolei ma się składać ofiarność i postawy altruistyczne wobec współmałżonka<sup>136</sup>. Obecny kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku nie wspomina bezpośrednio o wzajemnej pomocy małżonków, tak jak czynił to KPK z roku 1917. W kanonie 1135 aktualnego kodeksu

<sup>131</sup> Sztymchmiller R., *Istotne obowiązki małżeńskie w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, Roczniki Nauk Prawnych, 7(1997), s. 131.

<sup>132</sup> Dec. c. Pompedda z 11.04.1988 r. RRD (1988): „adeo ut, post iam promulgatum novum Codicem iuris canonici, collocare valeamus in foedere coniugali eiusmodi ius ad vitae communionem, utpote quidem elementum essenziale matrimonii».

<sup>133</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 19.

<sup>134</sup> Burke C., Wyrok z 22.07.1993, s. 515-519, cyt. za Sztymchmiller R., *Istotne obowiązki małżeńskie*, s. 249.

<sup>135</sup> Obowiązek ten ma swoje głębokie uzasadnienie biblijne w Księdze Rodzaju: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. W antropologii biblijnej kobieta i mężczyzna mają jednakową godność. Oboje powołani są do świętości. Oboje też są sobie wzajemnie potrzebni, gdyż mają sobie tylko właściwe uzdolnienia i niepowtarzalne powołanie. Por. Dziewiecki M., *Geniusz kobiety. Analiza antropologiczna i psychospołeczna*, [w:] [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FA/geniusz\\_kobiety.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FA/geniusz_kobiety.html).

<sup>136</sup> *Attivita del Tribunale Apostolico (Relazione annuale 1991-1992)*, s. 65, cyt. za: Sztymchmiller R., *Istotne obowiązki małżeńskie w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, Roczniki Nauk Prawnych, 7(1997), s. 131.

można odnaleźć niejaką sugestię odnoszącą się do wspólnego pokonywania trudności, jednakowej pomocy poprzez zawarty w nim zwrot: „każdemu z małżonków przysługują jednakowe obowiązki i prawa w tym, co dotyczy wspólnoty życia małżeńskiego”.

### **Obowiązek przyczyniania się do dobra współmałżonka (*bonum coniugum*)**

Powyższy obowiązek wynika bezpośrednio z kanonu 1055 § 1 KPK, w którym Prawodawca określa, że zawarcie małżeńskiego przymierza tworzy „wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków”. Obowiązek ten może być wypełniany poprzez rozwijanie osobowości małżonków, bo jedynie ludzie dojrzały potrafią utworzyć trwałą wspólnotę całego życia i nieprzerwanie ją umacniać<sup>137</sup>. Jak twierdzi prof. Pawluk „dobro małżonków to te wszystkie wartości, które z natury nadają sens nierozzerwalnej wspólnoty małżeńskiej i przyczyniają się do pełniejszego rozwoju osobowości małżonków”<sup>138</sup>, którzy pomagając sobie wzajemnie doskonalą własną osobowość. Ta pomoc ma się objawiać we wszystkich sferach życia, gdyż mąż i żona tworząc „komunię” osób odpowiadają za siebie wzajemnie.

### **Obowiązek nierozzerwalności, czyli zachowania dozgonnego charakteru małżeństwa**

Obowiązek nierozzerwalności, czyli zachowania dozgonnej więzi małżeńskiej, przejawia się tym, że żadna ludzka władza nie może rozwiązać małżeństwa ważnie zawartego i dopełnionego. Co za tym idzie, żadna ze stron za życia drugiej strony nie może zawrzeć ważnie drugiego małżeństwa. Warto tu przywołać kanon 1055 § 1 KPK zawierający definicję małżeństwa, które określone jest, jako „wspólnota całego życia”.

### **Obowiązek pożycia intymnego zmierzającego do zrodzenia potomstwa**

Obowiązek ten wypływa z kanonów 1055 § 1 oraz 1061 § 1 KPK. Jak poucza obecnie obowiązujący kodeks, naturalnym celem małżeństwa jest zrodzenie potomstwa, gdyż skierowane jest ono ku temu „ze swej natury”. Tylko akty z natury prowadzące do zrodzenia potomstwa stanowią uprawnienie i obowiązek małżonków, a dokonywane powinny być na sposób ludzki i naturalny, czyli świadomy i dobrowolny. Obowiązek ten nie odnosi się do małżeństw, w których jedno lub oboje małżonkowie są bezpłodni, jednakże dotyczy ich obowiązek samej otwartości na przekazywanie życia. Natomiast nie może spełnić omawianego obowiązku osoba dotknięta nieprzezwyrodną awersją do zrodzenia dziecka,

<sup>137</sup> Szychmiller R., *Istotne obowiązki...*, s. 251.

<sup>138</sup> Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, tom III, Prawo małżeńskie, Olsztyn 1996.

co może przejawiać się w obsesyjnym nastawieniu przeciw poczęciu lub zrodzeniu dziecka, np. poprzez stałe stosowanie środków antykoncepcyjnych lub stałą gotowość dokonania aborcji, aby nie dopuścić do zrodzenia potomstwa<sup>139</sup>.

### **Obowiązek przyjęcia potomstwa poczętego ze współmałżonkiem**

Poprzedni obowiązek łączy się bezpośrednio z kolejnym zobowiązaniem, jakim jest przyjęcie potomstwa poczętego ze współmałżonkiem. Chodzi tu o obowiązek mający swoją podstawę w kanonie 1055 § 1, gdzie Prawodawca określa małżeństwo sakramentalne jako wspólnotę „skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”. Należy tutaj zaznaczyć, że dziecko od samego początku jest odrębną osobą mającą swoją godność i będącą podmiotem praw. Małżonkowie mają obowiązek przyjąć i wychować każde nowe życie, którym obdarzy ich Bóg, gdyż to sam Stwórca zamierzył, by właśnie małżeństwo służyło przekazywaniu życia. Małżonkowie przyjmując potomstwo z miłością dają wszystkim przykład niestrudzonej i szlachetnej miłości.

### **Obowiązek odpowiedzialności za rodzinę**

Obowiązek odpowiedzialności za rodzinę wynikający z kanonów: 1055, 1056, 1063 oraz 1151 KPK stanowi konsekwencję podjęcia wyżej wymienionego obowiązku - przyjęcia potomstwa poczętego ze współmałżonkiem. W przytaczanych już wcześniej kanonach Prawodawca zaznacza, że wspólnota małżeńska, jaką decydują się stworzyć nupturienti to „wspólnota całego życia”, której istotnymi przymiotami są „jedność i nierozzerwalność”, co także podkreśla trwały charakter więzi małżeńskiej, bez którego niemożliwym byłoby branie na siebie takiej odpowiedzialności przez małżonków. Tymczasowa wspólnota małżeńska nie mogłaby oferować bezpieczeństwa, ani samym małżonkom, ani też ich dzieciom.

### **Obowiązek wychowania potomstwa**

Obowiązek wychowania potomstwa to jeden z podstawowych obowiązków rodziców, gdyż wychowanie dokonuje się w rodzinie, która jest naturalnym środowiskiem rozwoju człowieka<sup>140</sup>. Zawiera się w nim fizyczne wychowanie, czyli takie, które ma umożliwić dziecku rozwój pod względem fizycznym, wychowanie ogólnoludzkie, rozumiane, jako

---

<sup>139</sup> Por. Sztymmler R., *Istotne obowiązki małżeńskie w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, Roczniki Nauk Prawnych, 7(1997), s. 131.

<sup>140</sup> Konstytucja *Lumen Gentium*, nr 25 [w:]: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 2002.

kształtowanie dziecka ku dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej<sup>141</sup> oraz wychowanie religijne, będące najszerszej omawianym zarówno w aktualnym kodeksie jak i pozostałych dokumentach Kościoła. Przez wychowanie religijne rodzice mają przygotować dzieci do życia wedle zasad wiary w celu ich uświęcenia i osiągnięcia głównego celu, jakim jest zbawienie. Sobór Watykański zaznacza, że małżonkowie chrześcijańscy mają być dla swoich dzieci pierwszymi głosicielami i nauczycielami wiary, którzy słowem i przykładem zaprawiają je do życia chrześcijańskiego<sup>142</sup>.

### **Przygotowanie do wypełniania obowiązków małżeńskich**

W kwestii przygotowania do wypełniania obowiązków małżeńskich prawo polskie nie przewiduje przeprowadzania specjalnego procesu przygotowującego do zawarcia małżeństwa, natomiast w prawie kanonicznym występuje szereg obowiązków nałożonych na narzeczone, które muszą przed zawarciem małżeństwa wypełnić<sup>143</sup>. Ma to zasadniczy wpływ na trwałość małżeństwa<sup>144</sup>. Ponadto w prawie kanonicznym istnieje obowiązek przeprowadzania kanonicznego badania narzeczone, którego celem jest stwierdzenie, czy narzeczeni są stanu wolnego, czy nie zachodzą między nimi żadne przeszkody małżeńskie, czy pragną zawrzeć związek małżeński dobrowolnie i zgodnie z nauką Kościoła oraz czy odpowiadają bądź są gotowi zadośćuczynić przed ślubem wszystkim pozostałym wymogom przypisanym przez prawo kanoniczne<sup>145</sup>. Wprawdzie prawo polskie przewiduje przed zawarciem małżeństwa zbadanie a następnie wydanie zaświadczenia, stwierdzającego brak

---

<sup>141</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 2.

<sup>142</sup> Dekret *Apostolicam actuositatem*, nr 11 [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Poznań 1986.

<sup>143</sup> Zaręczyny, przygotowanie dalsze - zaczyna się już w dzieciństwie w ramach wychowania religijnego oraz zwyczajnej katechezy, przygotowanie bliższe – roczna katechizacja przedmałżeńska, przygotowanie bezpośrednie - powinno odbywać się w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub, kandydaci do małżeństwa powinni obowiązkowo zgłosić się w kancelarii parafialnej na trzy miesiące przed planowanym ślubem, polega ono na katechezach z teologii i liturgii sakramentu małżeństwa oraz z etyki życia małżeńskiego. Por. J. Gręźlikowski, *Ważność i aktualność czynności kanonicznych poprzedzających zawarcie małżeństwa*, *Studia wrocławskie* 9 (2006), s. 275-296.

<sup>144</sup> Tamże, s. 270.

<sup>145</sup> Tamże, s. 280-281.

okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa<sup>146</sup>, jednak zaświadczenie to nie dotyczy tak szerokiego spektrum przeszkód od, których wolni mają być narzeczeni, co badanie kanoniczne tych osób. A wynika to z faktu, iż w prawie polskim przeszkody małżeńskie nie uniezdalniają do zawarcia małżeństwa, lecz dają możliwość jego późniejszego rozwiązania. Natomiast w prawie kanonicznym, małżeństwo zawarte podczas trwania przeszkody małżeńskiej jest nieważne.

### Podsumowanie

Podsumowując należy zwrócić uwagę, że zakres obowiązków małżeńskich na płaszczyźnie prawa polskiego i kanonicznego jest podobny. Regulacje w obu porządkach prawnych dotyczą takich elementów życia małżeńskiego, jak wierność, równość, trwałość, wspólne pożycie, wzajemna pomoc, wspólne rozstrzyganie w sprawach rodziny oraz obowiązki względem potomstwa, takie jak wychowanie oraz wykonywanie władzy rodzicielskiej. Jednak, jak podkreśla się w literaturze<sup>147</sup>, prawo kanoniczne zapewnia większą ochronę wypełniania obowiązków małżeńskich aniżeli prawo polskie. Jest to zrozumiałe, gdyż same obowiązki małżeńskie, ich wypełnianie i przygotowanie do nich mają w prawie polskim mniejsze znaczenie niż w prawie kanonicznym<sup>148</sup>, które od niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich uzależnia ważność zawartego związku małżeńskiego<sup>149</sup>. Dla prawa kanonicznego istnienie przeszkody w postaci tej niezdolności oznacza, że małżeństwo nie zostało zawarte, natomiast w prawie polskim w takiej sytuacji małżeństwo

---

<sup>146</sup> Art. 4<sup>1</sup> § 1 KRiO: Osobom zamierzającym zawrzeć małżeństwo w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 kierownik urzędu stanu cywilnego wydaje zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa oraz treść i datę złożonych przed nim oświadczeń w sprawie nazwisk przyszłych małżonków i ich dzieci.

<sup>147</sup> R. Szychmiller, *Istotne obowiązki...*, s. 112.

<sup>148</sup> J. Gręźlikowski, *Ważność i aktualność czynności kanonicznych...*s. 297: „dopuszczając nupturientów do zawarcia małżeństwa muszą mieć moralną pewność, że są oni zdolni do stworzenia wspólnoty małżeńskiej i realizowania obowiązków małżeńskich, że pragną ślubować szczerze, prawdziwie i dobrowolnie, nie wykluczając istotnych celów i przymiotów małżeństwa chrześcijańskiego, nie działają podstępnie i nie stawiają warunków oraz że są stanu wolnego”.

<sup>149</sup> Kan. 1095 KPK stanowi: Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy: 1° są pozbawieni wystarczającego używania rozumu; 2° mają poważny brak rozeznania oceniającego, co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych; 3° z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich.

jest ważne, a może dojść jedynie do jego rozwiązania. Kwestia ta jest bezpośrednio związana z faktem, iż trwałość małżeństwa wynikająca z prawa polskiego nie jest utożsamiana z kanoniczną zasadą nierozzerwalności węzła małżeńskiego<sup>150</sup>. Traktowanie przez oba porządki prawne sfery obowiązków małżeńskich jest konsekwencją zasad wprowadzonych przez każdy z nich. Wobec czego zrozumiałym jest fakt, iż sądy państwowe oraz kościelne nie uznają wzajemnie swoich orzeczeń<sup>151</sup>.

---

<sup>150</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1952r., cyt. za: R. Sztymiler, *Istotne obowiązki...*, s. 110.

<sup>151</sup> Por. G. Jędrejek, *Regulacja instytucji małżeństwa w prawie kanonicznym i świeckim*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, rok LXX, zeszyt 2 – 2008, s. 62.

**Justyna Więclawek**

## **Donacja na cele naukowe jako jeden ze sposobów postępowania ze zwłokami zwierząt**

The article presents the issues of animal corpses donation to science. It is an innovative, proposed recently in the western scientific alternative method of animal experiments. The author has his own vision about implement this procedure. Presenting the philosophies of animal rights, author sees major advantages in donation of animal corpses. According to the current legal status of the animal corpses are a waste. Because of the small number of disposal sites for burial and high costs associated with cremation, pet owners after their death bury them in places not intended for or even abandon them. The ability to donate pet corpses to be an alternative to such behavior. This method will allow veterinary students to study on a similar basis as donors autopsies in medical schools. Research conducted on the corpses could at least partially replace experiments on live animal. Another aspect is the ability to take undamaged, efficient organs for transplantation purpose of saving life of another animal. Author argues that there is no ethical and legal impediment to decide on donation corpses of their animals.

### **Czym jest donacja?**

Donacją zwłok nazywamy oddanie ich na cele naukowe lub dydaktyczne. W szerokim rozumieniu nazwa ta obejmuje również oddanie dobrowolne krwi czy tkanek, jednak zajmiemy się tylko regulacjami dotyczącymi donacji zwłok. W obecnym stanie prawnym podstawowym aktem przewidującym możliwość przekazania zwłok jest ustawa z 31.1.1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych<sup>152</sup>. Ustawa oraz rozporządzenia wykonawcze definiują zwłoki w różny sposób, natomiast najbardziej przydatna dla niniejszego artykułu jest definicja znajdująca się w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7.12.2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi<sup>153</sup>. Zgodnie z par. 2 tego aktu za zwłoki uważa się ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych.

---

<sup>152</sup> (Dz.U. nr 23, poz. 295 z późn. zm.).

<sup>153</sup> (Dz.U. nr 153, poz. 1783).



Osoba zainteresowana tym, by jej ciało posłużyło do nauczania przyszłych lekarzy musi sama dokonać odpowiedniego aktu staranności, ponieważ polskie prawo nie przewiduje przekazywania na cele naukowe ciała człowieka po śmierci bez jego wyraźnej zgody. Formalności, które należy spełnić różnią się nieznacznie w zależności od ośrodka naukowego, jakiemu zwłoki mają zostać przekazane. Jest to wynikiem niewystarczająco szczegółowego unormowania ustawowego, ale też braku jednoznacznych rozporządzeń wykonawczych w tym zakresie. Autorka jako wzorcowe działania przyjmuje Program Świadomej Donacji Zwłok, którego twórcą jest Śląski Uniwersytet Medyczny, będący w Polsce prekursorem działalności, mającej na celu informowanie i pozyskiwanie świadomych donatorów, a procedura w jakiej to następuje jest skonstruowana czytelnie i jasno. Przyszły donator obowiązany jest do podpisania aktu przekazania zwłok w obecności notariusza (który dokonuje potwierdzenia tego aktu<sup>154</sup>) oraz do dostarczenia go do sekretariatu Katedry i Zakładu Anatomii Prawidłowej ŚUM. W akcie wskazuje się również 2 osoby, które są poinformowane

o decyzji oświadczonego, co zapobiegać ma ewentualnym konfliktom wynikającym z niewiedzy najbliższych po śmierci donatora. Jednocześnie program zabezpiecza właściwe traktowanie ciała przez studentów i lekarzy, a uczelnia zapewnia pochówek zgodny z wyznaniem i życzeniem ofiarodawcy<sup>155</sup>. Niewątpliwie przyczynia się to do wzrostu świadomości społecznej o wartości takiej decyzji, przynosi pewność co do szacunku, jaki należy jest zwłokom ludzkim i tym samym skutkuje zwiększeniem liczby świadomych donatorów, co umożliwia edukację przyszłych lekarzy na należytych poziomie.

Spośród zwłok, które mogą służyć celom naukowym w zakresie anatomii prawidłowej i dydaktyki anatomicznej co do zasady wyłącza się:

- zwłoki, które były przedmiotem sekcji sądowo-lekarskiej;
- pochodzą od osoby chorej na co najmniej jedną z chorób zakaźnych, uzasadniających natychmiastowy pochówek lub mogących stanowić niebezpieczeństwo dla ludzi (HIV, WZW typu C etc.);

---

<sup>154</sup> Koszt usługi notariusza to ok. 25 zł.

<sup>155</sup> Strona internetowa ŚUM - [http://donacja.sum.edu.pl/o\\_donacji.html](http://donacja.sum.edu.pl/o_donacji.html) (data ostatniego dostępu: 7.2.2014r.).

- są w stanie uniemożliwiającym ich właściwą eksploatację jako źródło wiedzy medycznej (szczątki zwęglone, w stanie rozkładu).

Prawo do pochowania zwłok ma najbliższa rodzina osoby zmarłej, w odpowiednich przypadkach wojsko i organy państwowe, ale także po prostu osoby, które dobrowolnie się do tego zobowiązują. Zwłoki niepochowane przez wymienione osoby mogą być przekazane szkołom wyższym decyzją starosty (wyjątek od zasady dobrowolności przekazania) lub pochowane przez właściwy miejscowo ośrodek pomocy społecznej. W przypadku osób odbywających karę pozbawienia wolności istnieje obowiązek wystąpienia do starosty z wnioskiem o wydanie decyzji o przekazaniu zwłok placówce naukowej. Samo przewiezienie zwłok do zakładu anatomii, prosektorium itd, leży w każdym przypadku w gestii (i wykonuje się na koszt) uczelni medycznej, na rzecz której nastąpiła donacja.

## Zwierzę

Niewielu ludzi ma obecnie wątpliwości, czym jest zwierzę. Definiuje to ściśle ustawa o ochronie zwierząt<sup>156</sup>. Art.1 tego aktu prawnego, brzmiący następująco; „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę.” ustanawia nie tylko zasadę dereifikacji, już wcześniej obecną na gruncie prawa cywilnego<sup>157</sup>, ale w sposób bardzo szeroki (zarazem pojemny) określa podstawowe obowiązki człowieka wobec zwierzęcia. Uregulowanie powyższe, odrębne od Kodeksu Cywilnego, daje wyraz temu, że idea dereifikacji nie ogranicza się tylko do tej jednej wymienionej gałęzi prawa, lecz ma znaczenie dla całego systemu prawnego RP<sup>158</sup>. Trudno nie podkreślić doniosłości tego posunięcia legislacyjnego, mającego ogromne

---

<sup>156</sup> Ustawa z 21.8.1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. nr 111 poz. 724).

<sup>157</sup> Jeszcze przed wejściem w życie ustawy o ochronie zwierząt z 1997 r. na istnienie zasady dereifikacji wskazywało brzmienie niektórych przepisów Kodeksu cywilnego (np. 183 § 2, 424, 431 etc.), gdzie ma miejsce rozróżnienie rzeczy i zwierząt. Także przed zmianą stanu normatywnego Sąd Najwyższy wypracował już stanowisko, które kwestionowało zaliczanie zwierząt wolnożyjących do kategorii rzeczy. Celem uzasadnienia tego poglądu powoływano się na względy natury faktycznej, które uniemożliwiają zindywidualizowanie takich zwierząt i poddanie ich władztwu człowieka. Określano je zatem jako przedmioty materialne niczyje, niebędące jednak rzeczami. Zawsze podkreślano też, iż wszystkie zwierzęta są specyficznymi przedmiotami stosunków cywilnoprawnych, będącymi istotami obdarzonymi zdolnością poruszania się i odczuwania.

<sup>158</sup> M.Goettel, *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Warszawa 2013, s. 42-43.

znaczenie dla zachodzących na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci przemian mentalności społeczeństwa w obszarze relacji człowieka do zwierzęcia.

Zgodnie z ust.2 art.1 omawianej ustawy „W sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy.” Nie ulega jednak wątpliwości, iż człowiek nie może nadużywać przysługującego mu np. prawa własności. Właścicielowi nie przysługują prawa inne niż te, które są niezbędne dla obrotu cywilnoprawnego. Bezpodstawne zabijanie, dręczenie, głodzenie, bicie czy porzucanie albo wszelkie inne okrutne zachowania mieszczą się w szeregu uprawnień właścicielskich wynikających z przepisów o rzeczach (prawo do zniszczenia rzeczy, do rozporządzania nią, również porzucenia). Jednak nikt (autorka wyraża taką nadzieję) na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego i prawnego nie będzie wywodził poglądu, iż wolno w stosunku do zwierząt takie czynności wykonywać. W większości porządków prawnych takie zachowania są obecnie ścigane i penalizowane. Kiedyś właściciel niewolnika mógł go pozbawić życia, bo należało to do zakresu jego prawa własności. Obecnie nikt nie uznałby posiadania niewolnika, a tym bardziej zabicia go, za zachowanie normalne i akceptowalne. Podobnie pod wpływem przemian moralnych społeczeństwa, nieuzasadnione i niehumanitarne zabicie zwierzęcia jest nie tylko złe i potępiane ze względów etycznych, ale i zakazane prawem.

Nie wywodzimy tutaj oczywiście, że między człowiekiem a zwierzęciem nie ma żadnych różnic i że zwierzęta powinny być obdarzone taką podmiotowością prawną jak ludzie<sup>159</sup>. One zdecydowanie tak szerokich praw nie potrzebują. Zwierzętom należą się tylko takie prawa, jakie pozwalają na egzystencję zgodnie z ich gatunkową naturą, w tym prawo przedłużania gatunku oraz wolności od bólu cierpienia czy strachu ze strony człowieka<sup>160</sup>. Katalog praw może jedynie powiększać się w zależności od tego, jakie dane zwierzę czy ich grupa odgrywa role w życiu człowieka (zwierzęta domowe czy hodowlane), z czym wiążą się dodatkowe obowiązki opieki nad zwierzęciem, leczenia go, dostarczania pokarmu itp. Zwierzęta hoduje się celem wytwarzania pożywienia dla ludzi, odzieży, jako środki transportu, obiekty rozrywkowe, wielu podnosi, że tylko doświadczenia na zwierzętach przyczyniły

---

<sup>159</sup> Szerzej: A.Elżanowski, T.Pietrzykowski, *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 1, s. 26-27.

<sup>160</sup> J.Białocerkiewicz, *Status prawny zwierząt (Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt)*, Toruń 2005, s. 207 i n.

i przyczyniają się nadal do rozwoju nauki, zwierzęta służą ludziom pomocą choćby jako psy policyjne czy psy przewodniki, a także – z czego chyba każdy przeciętny człowiek zdaje sobie sprawę – są po prostu towarzyszami człowieka. Dla wielu właścicieli pupil jest niemal członkiem rodziny.

Niezależnie od powyższego, zwierzę objęte jest ochroną prawną jedynie przez okres swojego życia. Po śmierci jego ciało jest po prostu odpadem, który należy poddać utylizacji. Zwierzę padłe na chorobę zakaźną jest odpadem niebezpiecznym. Jeżeli natomiast zwierzę padło w innych okolicznościach, np. w związku z wypadkiem drogowym albo innym zdarzeniem losowym, należy zakwalifikować odpad do odpowiednich podgrup jako niebezpieczny lub inny niż niebezpieczny<sup>161</sup>.

### **Zwłoki zwierzęcia**

Główne regulacje dotyczące zwłok zwierząt znajdują się m.in. w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1069/2009 z 21.10.2009 r. określającym przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi, i uchylającym rozporządzenie (WE) nr 1774/2002 o produktach ubocznych pochodzenia zwierzęcego<sup>162</sup>, a także w ustawie z 20.7.1991 r. o Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska<sup>163</sup>, oraz ustawie z 29.1.2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej<sup>164</sup>.

W rozumieniu ustawy z 11.3.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt<sup>165</sup> zwłoki zwierzęce oznaczają zwierzęta padłe lub zabite w celu innym niż spożycie przez ludzi. Zagadnienia postępowania ze zwłokami zwierząt domowych reguluje m.in. wyżej wspomniane rozporządzenie. Zgodnie z nim nie tylko zwierzęta domowe, ale również z ogrodów zoologicznych i cyrkowe stanowią surowiec kategorii 1 (obejmuje on wszystkie części tuszy, włącznie ze skórą wyżej wymienionych, a także dowolny surowiec zawierający takie produkty). Podlegają one zatem:

---

<sup>161</sup> <http://www.srodowisko.abc.com.pl/czytaj/-/artykul/do-jakiego-kodu-odpadu-nalezy-zakwalifikowac-padle-zwierzeta-i-jakie-wymagania-powinna-splniac-firma-ktora-te-odpady-usuwa> (data ostatniego dostępu: 10.2.2014 r.).

<sup>162</sup> (Dz.U.UE 2009 Nr L 300/1).

<sup>163</sup> (Dz.U. nr 77 poz. 335).

<sup>164</sup> (Dz.U. nr 33 poz. 287).

<sup>165</sup> (Dz.U. nr 69 poz. 625).

- bezpośrednio unieszkodliwianiu, jako odpady przez spopielanie w zatwierdzonej spalarni;
- po przetworzeniu w zatwierdzonych zakładach przetwórczych, unieszkodliwianiu jako odpady przez spopielanie lub współspopielanie w zatwierdzonych spalarniach lub współspalarniach;
- po przetworzeniu w zatwierdzonych zakładach przetwórczych unieszkodliwianiu jako odpady przez składowanie na zatwierdzonych składowiskach.

Za zatwierdzone zakłady przetwórcze w rozumieniu przepisów Unii Europejskiej, zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, uważa się z kolei:

- podmioty, które uzyskały decyzję powiatowego lekarza weterynarii,
- prowadzoną przez podmioty działalność nadzorowaną przez Inspekcję Weterynaryjną.

Należy zaznaczyć, iż zarówno składowanie odpadów, jak i ich termiczne przekształcanie może odbywać się wyłącznie pod warunkiem spełnienia wymogów wynikających z przepisów sanitarno-weterynaryjnych oraz wymogów określonych przepisami ochrony środowiska. Na zasadzie odstępstwa właściwe władze (powiatowy lekarz weterynarii) mogą postanowić, w miarę potrzeb, że martwe zwierzęta domowe i zwierzęta z rodziny koniowatych mogą być bezpośrednio usuwane przez grzebanie, co uzasadnione jest w szczególnych przypadkach takich jak zwalczanie choroby, kiedy wymagane jest szybkie usuwanie zabitych zwierząt<sup>166</sup>.

Zgodnie z przepisami ustawy z 13.9.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach<sup>167</sup> do obowiązków gminy należy zapewnienie czystości i porządku na swoim terenie i tworzenie warunków niezbędnych do ich utrzymania, a w szczególności m.in. zapewnienie budowy, utrzymania i eksploatacji własnych lub wspólnych z innymi gminami

---

<sup>166</sup> [http://www.biznesweterynaryjny.pl/nr/prawo\\_i\\_biznes/utylizacja\\_malych\\_zwierzat\\_i.html](http://www.biznesweterynaryjny.pl/nr/prawo_i_biznes/utylizacja_malych_zwierzat_i.html) (data ostatniego dostępu: 6.2.2014 r.).

<sup>167</sup> (Dz.U. nr 132 poz. 622).

instalacji i urządzeń do zbierania, transportu i unieszkodliwiania zwłok zwierzęcych lub ich części. Gminy zobowiązane są również zapewnić zbieranie, transport i unieszkodliwianie zwłok bezdomnych zwierząt lub ich części oraz współdziałać z przedsiębiorcami podejmującymi działalność w tym zakresie. Zakopywanie zwłok zwierząt domowych może się odbywać wyłącznie na terenie wyznaczonych miejsc, a na prowadzenie przez przedsiębiorców działalności w zakresie grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych wymagane jest stosowne zezwolenie.

Jak widać, kwestia uregulowań prawnych dotyczących utylizacji zwłok zwierząt domowych jest złożona i rodzi wiele trudności teoretycznych, ale przede wszystkim praktycznych. Podsumując, w przypadku śmierci zwierzęcia domowego, co do zasady każda osoba będąca w jego posiadaniu, jest zobowiązana do utylizacji zwłok tego zwierzęcia, na przykład poprzez przekazanie ich do stosownego zakładu. W przypadku uśpienia psa czy kota w zakładzie weterynaryjnym wystarczy zwłoki tam pozostawić. Stamtąd odbierane są przez przedstawicieli instytucji zajmującej się utylizacją, z którą weterynarz ma podpisaną umowę. Rodzi to jednak wiele kontrowersji.

Po pierwsze wielu właścicieli podnosi, iż oddanie członka rodziny, wiernego a często nawet jedynego przyjaciela do spalarni jest nieludzkie, wiąże się z traumatycznym przeżyciem opiekunów, nie umożliwia oddania zwierzętom ich zasług i należącego się im szacunku. Aby przekonać się o tym fakcie wystarczy poczytać wpisy użytkowników portali miłośników zwierząt. Bulwersują także doniesienia, iż prochy zwierząt domowych czy powstałe w wyniku spalania zwłok zwierzęcia bezdomnego, trafiają niekiedy do zakładów produkujących pasze i stają się po prostu ich składnikiem. Po drugie właściciele nie zawsze są w stanie finansowo pokryć koszty utylizacji, które zależne są od wagi zwierzęcia<sup>168</sup>.

Skutkiem takiego stanu rzeczy jest to, że właściciele zakopują szczątki swoich zwierząt w ogródkach, lasach, na polach itd. Jest to działanie stwarzające zagrożenie

---

<sup>168</sup> Z informacji zamieszczonych w Internecie wynika, iż koszt taki mieści się z reguły pomiędzy 100 a 150 zł., nie licząc kosztów eutanazji zwierzęcia. Kwoty różnią się też w zależności od regionu kraju. (np. <http://wetserwis.com.pl/pupil/cennik.html>; [http://www.termia.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1&Itemid=7](http://www.termia.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1&Itemid=7)). Zdarzają się jednak również zaskakująco wyższe ceny (600 zł). - <http://www.krematis.pl/cennik.php> (data ostatniego dostępu: 10.7.2014r.).

epidemiologiczne, sprzeczne z zasadami ochrony środowiska i traktowane po prostu jako zakopywanie odpadów i odpadów niebezpiecznych, czyli nielegalne i jako takie podlega karze (grzywna nawet do 1 tys. zł.). Wielu miłośników zwierząt dokonuje pochówku według własnego uznania, a kary unika dzięki temu, że nikt „życzliwy” nie doniósł na zakopującego odpowiednim służbom (mandat wystawić może również Straż Miejska). Dodatkowo w przypadku wyjścia na jaw takiego nielegalnego pochówku właściciel (nawet jeżeli jest właścicielem zarówno psa jak i działki) jest obowiązany pokryć także koszty ekshumacji zwłok zwierzęcia. Takie praktyki zostałyby ograniczone, gdyby weterynarze nie wydawali zwłok usypianych przez siebie zwierząt ich właścicielom. Obecnie mimo, iż mają obowiązek przechowania zwłok i oddania ich do odpowiedniego zakładu w celu utylizacji, solidaryzują się w bólu z bliskimi zwierzęcia i wydają martwe zwierzę, przyjmując tylko zapewnienie, iż zostanie ono poddane utylizacji, a w rzeczywistości godząc się na prawdopodobny samowolny pochówek. Zdaniem autorki trudno mieć jednak do lekarzy weterynarii o to pretensje, o ile nie wydają zwłok realnie zagrażających bezpieczeństwu sanitarnemu, zakażonych itd. Sami weterynarze przyznają, iż chłodnie w ich lecznicach latem „świecą pustkami”, zapelniają się ewentualnie zimą, kiedy możliwość wykopania grobu dla pupila jest ograniczona<sup>169</sup>.

Współcześnie istnieją również dwa kolejne sposoby poradzenia sobie z pochówkiem zwierzęcia. Coraz bardziej powszechny jest sposób kremacji indywidualnej zamawianej przez właściciela zwierzęcia. Wspecjalizowane zakłady oprócz urządzeń krematoryjnych powinny posiadać teren, gdzie składowane są prochy (jest to także grzebowisko). Oferta tego typu zakładów jest dogodna dla właścicieli – zakłady oferują transport zwłok z domu bądź z lecznicy nawet 7 dni w tygodniu. Niektóre tego typu przedsiębiorstwa wydają zleceniodawcom urny z prochami pupili, jednokowoż z przyjęciem zapewnienia o złożeniu prochów na grzebowisku. W praktyce prochy takie są przechowywane przez właścicieli w domach bądź rozsypywane w nieprzeznaczonych do tego miejscach, mimo że obowiązujące w Polsce przepisy sanitarne i o chowaniu zmarłych jednoznacznie tego zakazują w stosunku do spopielenych zwłok ludzkich, *ergo* należy stosować to także do zwłok zwierzęcych.

---

<sup>169</sup> Informacje zostały uzyskane przez autorkę w trakcie rozmów z weterynarzami, a także w trakcie studiowania stron internetowych, np. <http://natemat.pl/51157,milosc-kontra-prawo-za-pochowanie-psa-w-ogrodzie-czeka-kara-utylizacja-szczatkow-jest-nieludzka> (data ostatniego dostępu: 07.7.2014r.).

Innym pomysłem na „pozbycie się” zwłok zwierzęcia jest po prostu pochówek na cmentarzu dla zwierząt. Musi to być miejsce odpowiednio przystosowane do tego celu, przy czym należy się upewnić, iż jego zarządca zadbał o uzyskanie wszelkich koniecznych pozwoleń. W razie niesprawdzenia legalności działania cmentarza, właściciel musi liczyć się z tym, iż mimo dokonania odpowiednich opłat może kiedyś nastąpić ekshumacja zwłok pupili z powodu braku stosownych zezwoleń, niespełnienia wymagań ustawowych itd., czyli usunięcia nielegalnego grzebowiska. Takich miejsc jest jednak w RP nadal bardzo mało, a co za tym idzie (z powodu braku konkurencji) ceny pochówku są dość wysokie (nie tylko jednorazowe, ale i roczne opłaty). Gminy nie mają obowiązku tworzenia takich cmentarzy, w przeciwieństwie do cmentarzy dla ludzi. Budowaniu grzebowisk przez prywatnych inwestorów nie sprzyjają skomplikowane (i nie do końca jasne) przepisy wymagające wielu zezwoleń i wysokie standardy jakie ma spełniać teren przeznaczony na grzebowisko. Zbigniew Klajnert, Przewodniczący Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi powiedział na specjalnie zwołanej po odrzuceniu skargi właścicielki jednego z takich cmentarzy konferencji prasowej, że istnienie grzebowiska musi być zgodne z wymogami ochrony środowiska, zachowaniem stref ochronnych, brakiem dostępu do wód gruntowych itd. W niniejszej sprawie sąd uznał, że jest ono obiektem budowlanym, a zatem do jego powstania konieczne jest również pozwolenie na budowę<sup>170</sup>. Problemem przewodnim jest to, że nie istnieją jednoznaczne ogólnopolskie przepisy dotyczące zakładania cmentarza dla zwierząt. O wymaganych na danym terenie procedurach i warunkach decyduje w dużym stopniu gmina, wydając uchwały w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie prowadzenia grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części.

Powyższe rozwiązania wiążą się jednak również z kosztami finansowymi, które obowiązuje ponieść właściciel zwierzęcia. Z tego powodu trudno będzie w opinii autorki całkowicie wyeliminować niewłaściwe postępowanie ze zwłokami, widoczne nawet nie tylko w pochówku w miejscach niedozwolonych, ale także co gorsza przejawiające się w porzucaniu martwych zwierząt bez zakopania w odludnych miejscach, a nawet w śmietnikach miejskich. Jak wykazano, kwestie, co należy uczynić ze zwłokami zwierząt są traktowane przez prawodawcę nieco „po macoszemu”. Brakuje jednoznacznych i bardziej

---

<sup>170</sup> <http://gdansk.naszemiasto.pl/artypk/165653,cmentarz-dla-zwierzat-uznany-samowola-budowlana,id,t.html> (data ostatniego dostępu: 25.1.2014r.).



szczegółowych rozwiązań dotyczących cmentarzy zwierzęcych, a przepisów uznających czyichś towarzyszy życia za odpady, regulujące utylizację czy przechowywanie prochów, nie sposób uznać za zadowalające, zwłaszcza z punktu widzenia pogrążonych w smutku właścicieli, jak również Inspekcji Sanitarnej.

### **Donacja zwłok zwierząt**

W obliczu wyżej przedstawionych problemów nasuwa się pytanie o sensowność wprowadzenia regulacji prawnych umożliwiających właścicielom nieodpłatne oddanie ciał zwierząt na cele naukowe, podobnych jak w przypadku donacji ciała człowieka. Donacja zwłok zwierzęcych pomogłaby w rozwiązaniu wielu innych problematycznych zagadnień, co zostanie dowiedzione.

Po pierwsze umożliwiłaby ona studentom weterynarii naukę na podobnych zasadach jak sekcje zwłok donatorów na uczelniach medycznych. Niewielu przedstawiciele nauki głosi pogląd o niskiej wartości nauki anatomii na ciałach zmarłych. Anatomiczne sekcje zwłok są powszechnie postrzegane jako najbardziej uniwersalny i powszechnie rozpoznawalny krok do stawania się lekarzem<sup>171</sup>. Skoro nie do zaakceptowania jest uczenie się adeptów medycyny na ingerencjach w ciało żywego człowieka (licząc się z wyrządzeniem krzywdy pacjentowi), dlaczego mniejsze kontrowersje budzi zasadność nauki na żywym, czującym zwierzęciu? Obecnie obowiązująca ustawa z 21.1.2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach<sup>172</sup> stanowi, że doświadczenia na zwierzętach są dopuszczalne tylko wtedy, gdy są konieczne do m.in. dydaktyki w szkołach wyższych, jeżeli celu tego nie można osiągnąć bez użycia zwierząt. Współcześnie proponuje się szereg metod alternatywnych prowadzących do wyeliminowania badań na żywych stworzeniach (kiedyś powszechnie stosowanych na uczelniach medycznych wiwisekcji). Są to symulacje komputerowe, aplikacje, modele matematyczne czy pokazy filmów video itd (np. program e-fizjologia na Śląskim Uniwersytecie Medycznym). Profesorowie medycyny jednak w większości nie wyobrażają sobie studiów bez sekcji zwłok, podnosząc, że pewne umiejętności, ale też wrażliwość nabywa się tylko w kontakcie ze zwłokami, których żadne modele, nawet trójwymiarowe, wirtualne zastąpić nie mogą, nie mogą stanowić substytutu sekcji<sup>173</sup>. Dlaczego zatem odmiawiać przyszłym lekarzom

<sup>171</sup> P.Morciniec, *Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich*, Opole 2009, s. 314 i n.

<sup>172</sup> (Dz.U. nr 33 poz. 289).

<sup>173</sup> P.Morciniec, op.cit., s. 314 i n.

weterynarii możliwości uczenia się na autentycznych eksponatach i preparatach zwierzęcych? Donacja i tak już martwych zwierząt umożliwi oszczędzenie cierpienia osobnikom zdrowym, a hodowanym w laboratorium tylko w celu dokonania doświadczenia. Być może też uwrażliwi to przyszłych lekarzy-weterynarii, tak jak obcowanie ze śmiercią ma uwrażliwiać medyków. Być może maksyma *Mortui vivos docent* (Zmarli uczą żywych) mogłaby znaleźć zastosowanie również do świata zwierzęcego?

Powyższego problemu nie sposób pominąć rozważając zagadnienia nie tylko doświadczeń w celach dydaktycznych, ale wszelkiego rodzaju doświadczeń naukowych przeprowadzanych na zwierzętach. Gdyby istniała jakakolwiek furtka prawna umożliwiająca jednostkom badawczym przyjmowanie zwłok zwierzęcych do badań od prywatnych właścicieli za pośrednictwem np. lekarza weterynarii być może udałoby się ocalić wiele istnień zwierzęcych, hodowanych w laboratoriach celowo do doświadczeń. W polskim porządku prawnym istnieje zasada niewykorzystywania do badań zwierząt innych niż zwierzęta laboratoryjne, czyli zwierzęta doświadczalne (zwierzęta przeznaczone do wykorzystania lub wykorzystywane do doświadczeń), hodowane w obiektach jednostek hodowlanych lub doświadczalnych, którymi są w szczególności: myszy, szczury, świnki morskie, chomiki złote, króliki, psy, koty, przepiórki oraz zwierzęta naczelne. Istnieje kategoriyczny zakaz używania zwierząt bezdomnych. Doprowadziło to do absurdalnej sytuacji, iż wniosek do komisji etycznej o zgodę na przetestowanie leków eutanatycznych na zwierzętach ze schroniska i tak przeznaczonych do uśpienia został rozpatrzony negatywnie. Do badania użyto kilkanaście psów zupełnie zdrowych, wyhodowanych po to, aby mogły być uśpione. Nie można w tym miejscu nie zauważyć, iż zwierzęta hodowane w celach doświadczalnych nie różnią się w sensie odczuwania od zwierząt tego samego gatunku utrzymywanych w warunkach domowych czy nawet bezdomnych. Wszystkie te zwierzęta są istotami żyjącymi, czującymi strach, ból czy też radość, o czym naukowcy podczas wykonywanych zabiegów zdają się zapominać.

Badania naukowe wykazują, iż ciało nie przestaje w stu procentach działać niezwłocznie po śmierci, działającą tkanką jest przez jakiś czas jeszcze np. skóra. Dzięki donacji zwłok na cele nauki, badanie wpływu określonej substancji mogłoby być wykonane na skórze martwego, nie czującego zwierzęcia, a nie na zwierzęciu zdrowym, wyhodowanym w warunkach laboratoryjnych. Podobnie możnaby pobierać do badań inne tkanki. Specjaliści

zapewne podaliby wiele przykładów doświadczeń prowadzących do konstruktywnych i oczekiwanych wniosków, jakie można uzyskać za pomocą przeprowadzenia sekcji zwłok zwierzęcia, na którym zastosowano określony rodzaj leczenia, czy które było z innych względów interesujące (np. badanie mózgow psów ras agresywnych). Zastosowanie metody alternatywnej donacji na szeroką skalę zapewne przyczyniłoby się do ograniczenia cierpień zwierząt żyjących, a ograniczyłoby konieczność ich laboratoryjnej hodowli na taką skalę jak obecnie. Można w tym miejscu przytoczyć regulację pochodzącą z porozumienia o ochronie małych waleń Bałtyku i Morza Północnego sporządzonego w Nowym Yorku 17.3.1992 r., a które Polska również przyjęła<sup>174</sup>. Porozumienie przewiduje możliwość wykorzystania zwłok zwierząt wyrzuconych na brzeg do badań, celem wykonania autopsji, pobrania tkanek do dalszych studiów, również do określenia przyczyn śmierci, składu pokarmu etc. Przepis ten stanowi przekonujące potwierdzenie tezy autorki, iż wykorzystywanie zwłok zwierząt jest celowe i zasadne.

Kolejnym nie dającym się pominąć aspektem jest możliwość pobrania nieuszkodzonych, sprawnych organów do przeszczepu celem ratowania życia innego zwierzęcia. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, a w szczególności z tzw. ustawą transplantacyjną, pobrania komórek, tkanek lub narządów ze zwłok ludzkich w celu ich przeszczepienia można dokonać, jeżeli osoba zmarła nie wyraziła za życia sprzeciwu. Ułatwia to ratowanie życia wielu ludzi. W Polsce dokonywanie przeszczepów między zwierzętami jest natomiast metodą leczenia mało popularną i bardzo kosztowną, między innymi ze względu na problem ze znalezieniem dawcy. Właśnie pobieranie organów do przeszczepów przez weterynarzy *ex mortuo* pomogłyby w ratowaniu wielu zwierząt, dla których ostatnią nadzieją jest przeszczep. Być może przyczyniłoby się to do upowszechnienia, popularyzacji tej metody leczenia. W obecnym stanie prawnym i faktycznym każda część ciała zwierzęcia jest odpadem i podlega utylizacji, nawet taka, która wszczepiona innemu zwierzęciu uratowałaby jego życie. Przez to osobniki chore kończą żywot same bądź są poddawane eutanazji, by skrócić ich cierpienie. I te zwłoki również podlegają utylizacji, mimo że np. pies został uspijony z powodu choroby serca albo zwyrodnienia kręgosłupa a nerki działały sprawnie i mogły zostać wszczepione innemu zwierzęciu. Szczegółowe omówienie tego problemu przekracza jednak ramy niniejszego opracowania.

---

<sup>174</sup> (Dz.U. z 1999 r., nr 96 poz. 1108).

## Dysponowanie zwłokami ludzkimi i zwierzęcymi a dereifikacja

Właściciele w decydowaniu co zrobić z pupilem po śmierci powinni rozważyć możliwość donacji, czyli tego, by śmierć ich towarzysza okazała się użyteczna, by szeregi nowych lekarzy weterynarii mogły przygotowywać się należycie do wykonywania zawodu, by uczyli się dokonywania zabiegów w taki sposób, aby nie sprawiało im to problemów na żywym zwierzęciu, potrzebującym ich pomocy. Podobnie jak przy donacji ludzkiej istotne jest prawo do informacji, czyli o tym „co ze zwłokami będzie się działo”, ale w tej kwestii najistotniejszy jest szacunek jakiego oczekuje się wobec zwłok ludzkich od studentów i profesorów oraz reszty społeczeństwa. Istnieją przecież przepisy karne sankcjonujące bezczeszczenie zwłok a nawet przeszkadzanie w uroczystościach pogrzebowych. Właściciele zwłok zwierzęcych powinni mieć również przekonanie, co do tego, że ciało ich towarzyszy będzie otaczane należyty szacunkiem od osób na nich pracujących. Podejmujący taką decyzję powinni mieć też możliwość dokonania wyboru, określenia, czy zwłoki ich przyjaciela mają znaleźć się na stole sekcyjnym przyszłych weterynarzy czy przyczynić się do badań przeprowadzanych przez inne podmioty.

Pojawia się jednak zapewne pytanie kto jest właścicielem zwłok zwierzęcia? Czy dotychczasowy właściciel władny jest do dokonania aktu donacji ciała swego pupila? Czy donować może zwłoki na cele naukowe organ gminy, odpowiedzialnej za usuwanie padłych zwierząt łownych i bezdomnych?

Co do zasady każdy człowiek może dokonać wyboru odnośnie tego co stanie się z nim po śmierci poprzez dokonanie odpowiednich formalności. Czyją własnością stają się zatem zwłoki donatora? Rodziny, szpitala w którym zmarł czy właśnie uczelni medycznej na rzecz której dokonał aktu donacji? Odpowiedź chyba narzuca się sama – człowiek zarówno za życia jak i po śmierci, nie należy do nikogo, nie jest niczyją własnością, jest *extra commercium*. Fakt, że po śmierci człowiek traci osobowość (także prawną) nie oznacza, że jego zwłoki stają się rzeczą. Mimo że zwłoki nie są objęte regulacjami na zasadzie ochrony prawnorzeczowej, korzystają z ochrony na innej podstawie – podstawie prawnokarnej. Rozwój transplantologii doprowadził co prawda do przewartościowania podejścia do zwłok, które nie należą już do

sfery *sacrum*, ale są „narzędziem” ratującym życie innego człowieka. Nie sprawia to jednak, iż zwłoki tracą godność wynikającą z tego, że są ciałem ludzkim po śmierci<sup>175</sup>.

Problem pojawia się w przypadku zwłok malotelnego, który samodzielnie nie może wyrazić sprzeciwu wobec pobrania jego organów do przeszczepów, a dokonują tego jego przedstawiciele ustawowi za jego życia. Zatem ktoś dysponuje w pewnym zakresie ciałem drugiego człowieka. W opinii autorki podobne rozwiązanie, jednak na pełen zakres omawianego zagadnienia (transplantacje *ex mortuo* i donacja na cele dydaktyczne i naukowe), należałoby przyjąć w przypadku przekazania zwłok zwierzęcych. Skoro zwierzę samo nie może wyrazić swojej woli (przynajmniej nie w prawnie relewantny sposób, nie jest podmiotem prawa) może dokonać tego jego opiekun/właściciel kierując się bardziej lub mniej szlachetnymi pobudkami. W opinii autorki skoro nie można właścicielowi odmówić prawa do zadecydowania o eutanazji zwierzęcia w celu skrócenia dotykających go w wyniku choroby cierpień, a także o tym, czy zwierzę pochować na cmentarzu czy zutylizować, to tym bardziej nie można odmówić mu uprawnienia do uczynienia śmierci pupila zwyczajnie użyteczną, do oddania go NIEODPŁATNIE na cele naukowe czy umożliwienia pobrania organu do przeszczepu. Nie powoduje to bynajmniej ponownej quasi-reifikacji zwierzęcia po śmierci, do czego bardziej prowadzi zutylizowanie go jako bezmiennego kawałka mięsa, będącego w świetle prawa po prostu odpadem. Poza tym skoro człowiek sam może rozporządzić swoim ciałem, a nawet ciałem swojego małoletniego dziecka, niezależnie od pobudek, uważam, że nie ma przeszkód by dokonał także rozporządzenia zwłokami swojego zwierzęcia.

Podobnie jest w przypadku decyzji o donacji organu gminy odpowiedzialnego za uprzątnięcie zwłok zwierząt bezdomnych czy dzikich. Skoro zwłoki ludzkie niepochowane mogą być decyzją starosty przekazane na cele naukowe (a w przypadku osób zmarłych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności istnieje nawet obowiązek wnioskowania o wydanie takiej decyzji) to wątpliwości nie powinna budzić możliwość przyznania takiego uprawnienia organowi gminy odnośnie zwierząt padłych na jej terenie.

### **Kwestie techniczne**

Oczywiście donacja na cele naukowe powinna odbywać się nieodpłatnie. Właściciel nie może decydować się na oddanie pupila za zapłatą określonej kwoty, ponieważ nie można

---

<sup>175</sup> P.Morciniec, op.cit., s. 37.

przeoczyć, iż wtedy ludzie mogliby celowo dokonywać uśmiercenia, by otrzymać wynagrodzenie. Donacja, by była efektywną metodą alternatywną doświadczeń na zwierzętach, musi być też nieodpłatna dla właścicieli na nią się decydujących. Przyczyni się to niewątpliwie do zwiększenia liczby donowanych zwłok, do podejmowania decyzji o wyzbyciu się zwłok w sposób darmowy, ale zapewniający legalny i godziwy los zwierzęcia po jego śmierci. Odbieranie zwłok zwierzęcych z zakładów weterynarii powinno odbywać się przez i na koszt jednostek badawczych - doświadczalnych i naukowych. Do czasu odebrania powinno się je przechowywać w taki sposób jak ciała ludzi, co określa par. 3 ust. 1 wyżej wspomnianego już rozporządzenia Ministra Zdrowia, które stanowi, iż niezwłocznie po zgonie zwłoki umieszcza się w miejscu możliwie chłodnym i zabezpiecza przed możliwością uszkodzenia. Jest to przecież istotne z punktu widzenia późniejszej preparacji zwłok i powinno zapobiegać utracie waloru przydatności np. dydaktycznej<sup>176</sup>.

Rozumie się samo przez się, iż donacja powinna doznawać ograniczeń podobnych jak donacja zwłok ludzkich, co oznacza niemożność przekazania na cele naukowe ciała istoty chorej na choroby zakaźne, w stanie zaawansowanego rozkładu czy uszkodzonych na tyle, że tracą walor dydaktyczny, być może także takich, które były przedmiotem oględzin w celu kompletowania materiału dowodowego np. w postępowaniu o znęcanie się nad nim ze skutkiem śmiertelnym.

Nie sposób też pominąć kwestii symbolicznego pochówku zwierząt po zakończeniu badań. W przypadku ludzkiej donacji do takiej uroczystości, gromadzącej studentów, pracowników naukowych, a także najbliższych dawcy dochodzi zwykle w około dwa lata po śmierci darczyńcy. Następuje rzeczywisty pochówek skremowanych zwłok, według życzenia dawcy lub przyjętych w danej instytucji zwyczajów i na jej koszt. Śląski Uniwersytet Medyczny organizuje na przykład ekumeniczne nabożeństwo, i jak reguluje Memoriał o. Bocheńskiego uroczystość kończy się w Parku Pamięci, gdzie składa się urny w Kolumbarium w Parku Pamięci w Rudzie Śląskiej. Pamiątkowa tablica znajduje się w centralnym miejscu parku, otoczona jest zielenią i sosnami. Tablica ufundowana przez Prezesa Parku Pamięci a umieszczona na kolumbarium głosi: *Hic est locus ubi mors gaudet*

---

<sup>176</sup> O.Kańczugowski, *Pozyskiwanie zwłok ludzkich dla celów naukowych*, „Prawo i Medycyna” 2006, nr 4, s. 92 i n.

*succurrere vitaebq* – to miejsce gdzie śmierć cieszy się, że może przyjść z pomocą życiu<sup>177</sup>. Sprawowanie podobnej ceremonii pożegnania zwłok zwierząt, służących celom naukowo-badawczym, na której spotkają się studenci, naukowcy, osoby przeprowadzające doświadczenia na zwierzętach z ich właścicielami pomogłoby być może zburzyć mylne przekonania niektórych członków środowiska naukowego, iż zwierzę jest tylko elementem wyposażenia laboratorium, numerem katalogowym. Być może uświadomiłoby im to, że obiekty ich badań były kiedyś (albo mogłyby być, gdyby nie były hodowane tylko do doświadczeń) czyimiś przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami życia, kimś pomagającym człowiekowi w życiu z jego ułomnościami (np. pies-przewodnik), istotami, które były wielokrotnie przyczynami czyjegoś uśmiechu i radości.

Jeśli natomiast właścicielom przeszkadza brak możliwości pochowania zwierzęcia tuż po śmierci, pozostaje zaprezentować im, jak radzą sobie z tym osoby najbliższe donatorów ludzkich. Często najbliżsi donatora dokonują symbolicznego upamiętnienia jego śmierci przez pochowanie rzeczy osobistych, pukla włosów itp. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 2.2.2011 roku<sup>178</sup> wypowiedział się, iż nawet takie zabiegi można zaliczyć do uroczystości pogrzebowych, na pokrycie kosztów których przysługuje zasiłek pogrzebowy. Zatem można upamiętnić swego pupila właśnie w podobny sposób – zachować trochę sierści, a nawet pochować je na zwierzęcym cmentarzu razem z ulubioną zabawką, smyczą itd. Donacja przyczyni się do rozwoju nauki, a jednocześnie właściciel zachowa możliwość odwiedzania grobu swego pupila.

## Podsumowanie

Prawna dopuszczalność donacji zwłok zwierzęcych na cele naukowe wydaje się uzasadnionym postulatem, przyczyniającym się nie tylko do lepszego kształcenia lekarzy weterynarii, ale też przydatną metodą alternatywną doświadczeń na żywych zwierzętach. Pomysł wprowadzenia rozwiązań prawnych umożliwiających takie działania nie jest tylko „pobożnym życzeniem” miłośników zwierząt, ale realną szansą na choćby częściowe rozwiązanie problemu pochówku w braku powszechności zwierzęcych cmentarzy i niezadowalającego stanu przepisów o utylizacji (wymagających jednak oczywiście

<sup>177</sup> Strona SUM - <http://donacja.sum.edu.pl> (data ostatniego dostępu: 8.2.2014 r.).

<sup>178</sup> Uchwała Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 2.2.2011 r. I UZP 5/10, Legalis 282959.

znaczącego zrewidowania). Autorka nie widzi przeciwwskazań etycznych i prawnych do decydowania o donacji zwłok zwierząt nieodpłatnie, ze szlachetnych pobudek i w głębokiej świadomości tego, ile dobra się tym czyni. Pozostaje jeszcze uczynić uwagę, iż donacja powinna być przemyślana jeszcze za życia pupila i dokonana pisemnym aktem przekazania. Wszystkich informacji jej dotyczących, zalet i wad powinni udzielać lekarze weterynarii. Należy też zwrócić uwagę na możliwość choćby niewielkiego upowszechnienia transplantacji pomiędzy zwierzętami. Jeśli właściciela stać na pokrycie kosztów i zorganizowanie przeszczepu dla pupila oraz odpowiedniej opieki po nim, nie można działań takich ganić i ograniczać, ale należy je uszanować i umożliwić. Skoro zwierzę jest najlepszym przyjacielem człowieka, to człowiek ten ma prawo życie swego przyjaciela ratować.



## Informacje o Autorach

**Marzena Broda-** absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli, była wolontariuszka Akademickiego Biura Porad Prawnych, główne kierunki zainteresowań: prawo rodzinne, prawo karne.

**Monika Brzeska-** studentka V roku prawa studiów stacjonarnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, studentka III roku Filologii Angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim, studentka Center for American Law Studies WPiA UW

**Natalia Kret-** studentką V roku prawa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uczestnik programu Business Law. Stypendystka na Uniwersytecie w Coimbrze

**Agata Tarnacka-** studentka V roku prawa studiów stacjonarnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, uczestniczka Programu Business Law na WPiA UKSW, studentka III roku psychologii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii, członek Koła Naukowego Procesualistów oraz Utriusque Iuris.

**Justyna Więclawek-**absolwentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, była wolontariuszka Studenckiej Poradni Prawnej WPiA UŚ w Sekcji Praw Zwierząt, członkini pierwszego w Polsce Koła Naukowego Praw Zwierząt